Nr. 237. Wtorek, 18. Października 1887. **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue des St. Peres 84

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego“, zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, ***po cenie o połowę zniżonej.***

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Krajowa Dyrekcya Skarbu zamianowała poborcami podatkowymi w IX klasie rangi kontrolorów podatkowych: Emila Korytowskiego, Franciszka Lichonia, Jana Waligórskiego, Piotra Kurzeję, Ludwika Kallausa, Gabryela Kyryczyńskiego, Henryka Kulińskiego, Adolfa Smerżę, Edwarda Wetscherka, Józefa Kwiecińskiego, Jana Hammera i Franciszka Sikorę; zaś kontrolorami podatkowymi w X klasie rangi adjunktów podatkowych: Władysława Dąbrowskiego, Władysława Kolmatyckiego, Ignacego Zacharyasiewicza, Ludwika Smerżę, Juliana Oppenauera, Ferdynanda Karola Sobolewskiego, Hipolita Wagnera, Jana Kantego Listkiewicza, Piotra Czajkowskiego, Tadeusza Górnisiewicza, Stefana Mossoczego, Józefa Herberta, Jana Pyłypiaka, Fryderyka Ziahauera, Sebastyana Ślusarka, Franciszka Kraussa, Mieczysława Szeligę, Piotra Zembrzyckiego, Teofila Kaniowskiego, Kazimierza Gutowskiego, Juliusza Nowickiego, Michała Świtalskiego, Karola Jaroszewskiego i Zygmunta Niedzielskiego; wreszcie adjunktami podatkowymi w XI. klasie rangi podoficerów rachunkowych: Franciszka Dobrowolskiego i Leodegarda Schechtla; dalej praktykantów podatkowych Władysława Chodorowskiego, Jana Rudego, Leona Makohońskiego, Michała Kobłańskiego, Edwarda Schimscheinera, Izydora Podlaszeckiego, Władysława Kołtunowskiego, Filipa Biłyka, Franciszka Przewoźniczka, Seweryna Nawrockiego, Stanisława Sokólskiego, Bronisława Budzińskiego, Mieczysława Hlebowickiego, Jana Kacza, Jana Nechaja, Bolesława Filarskiego, Władysława Mossakowskiego, Konstantego Dębskiego, Franciszka Samulskiego, Zdzisława Dulewskiego, Hermana Kellera, Władysława Hischtina, Macieja Lipomskiego, Henryka Saganowskiego, Aleksandra Michowicza, Antoniego Hilewicza, Piotra Peniszkiewicza, Kornela Mazurkiewicza, Józefa Tompalskiego Stanisława Zajączkowskiego, Ludwika Ostrowskiego, Stefana Nodzeńskiego, Jana Mardarowicza, Leopolda Borzeńskiego, Kazimierza Kopystyńskiego, Franciszka Czaplińskiego; wreszcie byłego manipulacyjnego funkcyonaryusza przy regulacyi podatku gruntowego, Grzegorza Chomickiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 18 października.

Po ciszy, która zapanowała we Włoszech na krótko po zamknięciu sesyi letniej parlamentu, a potem po zamilknięciu kwestyi rzymskiej, uwagę całego półwyspu zajęła znowu podróż prezesa gabinetu do Niemiec, i od tej też chwili datuje żywszy ruch we wszystkich kwestyach politycznych. Zajęcia tego i ożywienia w prasie nie wywołano sztucznie, sprowadziły je same wypadki, po części przygotowane, a po części wynikające z sytuacyi, którą Włochy zajmują w sprawie kolonialnej. Energiczne przygotowania do wyprawy afrykańskiej, będące prawie na ukończeniu, pomyślne zorganizowanie korpusu ochotniczego dla tejże wyprawy, wpłynęło zbawiennie na niektóre frakcye, które dotychczas odzywały się z pewną niechęcią o polityce rządu. Z drugiej strony, obok przekonania, że wyprawa ta jest konieczną i zgodną z honorem Włoch, uśmierzyła się nieco natarczywość tych kół najskrajniejszych, które niedowierzająco spoglądały na sojusz Włoch z Niemcami i zawsze miały powiedzieć coś ujemnego o tym stosunku. Dziś konieczność, wymagająca skierowania wszelkich sił nad wybrzeża morza Czerwonego, zniewala tę krytykę nie tylko do milczenia, ale zniewala nawet zbyt niegdyś gorących do przyznania słuszności byłemu ministrowi spraw zagranicznych, hr. Robilant, który oświadczał, że Włochy chcąc zająć energiczne stanowisko na zewnątrz, w Afryce, muszą we własnym interesie pragnąć utrzymania pokoju w Europie. Było to zresztą zapatrywaniem całego gabinetu, ale nie było tak silnie odczuwane, jak obecnie, gdy się zbliżyła chwila rozpoczęcia akcyi.

Podjęcie tej wyprawy przypada równocześnie z otwarciem parlamentu. Nastręcza to wprawdzie ewentualnie niezadowolonym okazyi do interpelacyj, ale pozwoli oraz gabinetowi zwrócić w odpowiedzi uwagę na fakta dokonane, na załatwione już prace, i wyłuszczyć może cel główny polityki kolonialnej, o której z wielu stron podnoszono zarzuty, iż bezpośrednich w niej korzyści nie mógł jeszcze rząd wykazać. Na takie zarzuty, które się prawdopodobnie ponowią, musi być gabinet przygotowany. Całą jednak usilność, jak

---

65)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XI.

Obóz pod Lwowem.

(Ciąg dalszy.)

Wilczek wzruszył się w swem dobrem sercu tą nędzą szlachty a zarazem go i krytyczne położenie Kergolaja dotknęło, bo nietylko sam tę zasadę wyznawał, że rycerz rycerzowi zawsze i wszędzie pomagać powinien, ale wiedział zarazem, chociaż to było dla publiki sekretem, że Kergolaj tę Chorągiew ma sztyftować, nie dla siebie, tylko dla Króla. Spytał go więc bardzo zafrasowany:

— Jużci ja ciebie w tym dziegciu tak nie zostawię, ale pytam się ciebie, co począć? bo przecie wiesz, że trzeba sekret zachować a przeto i pozór, jako ty tę Chorągiew zbierasz dla siebie.

A Kergolaj na to:

— Trzeba się nad tem namyślić. Mam trochę pieniędzy od Króla mam asygnacyę do Łopatki. Łopatce musiałem kłamać jak z xiążki, jako robię wyprawę do Ziemi świętej po drzewo krzyża Chrystusowego dla Kardynała i dlatego Król mi pomaga, aby się nie domyślił, że to werbunek dla Króla i że się na wojnę zanosi. Łopatka mi te grzywny wypłaci. Ale to wszystko ani na ćwierć Chorągwi nie starczy, jak skoro na trzech szlachciców tylko jeden ma pludry. Król o tem zapewne nie wiedział a rozumiał, że ta szlachta jest uzbrojona i siedzi na koniach. Apelować teraz do Króla, to droga daleka i długa; w złym razie mogłaby nawet z tego wyniknąć dla mnie brzydka dekonfitura, żem się na coś zamachnął, czegom nie dokazał. Już mi się tu raz noga powinęła w tym przeklętym Lemburgu, za zdrowie królewskie jakoś to uszło i przycichło: wszelako teraz nie chciałbym wcale, ażeby mnie pięć nacyi tutejszych pięcioma językami jednogłośnie wyśmiało. Ale słuchaj mnie, jest na to sposób, jeżeli ty mi pomożesz. Oto ten wasz ormijański wyporek, co go tak wszyscy kochacie, zebrał sobie sto ludzi i ma ich, doskonale ubranych i uzbrojonych — a nie potrzebuję tobie powiadać, że on i stu kotom nie godzien hetmanić. Od kilku dni przybrał sobie wprawdzie młodego Pretficza na porucznika, który drapnął z Krakowa a wstydząc się powracać do ojca, pokumał się z Tigranesem i pojechał pod jego Chorągiew. Pretficz jest dobrze wyćwiczony w rycerskiem rzemiośle i spoi mu jakokolwiek jego zbieraninę, ale to także młode chłopczysko, co nawet jeszcze nigdy w ogniu nie było. Otóż ja tak rozumiem, że gdyby Tigranes oddał tę Chorągiewkę pod moją komendę, to jabym miał z czego ją wzmocnić i okryć dostatnio, tak żeby Król miał z niej pociechę.

Ale Wilczek się na to uśmiechnął i rzekł:

— A ty zawsze modą francuską wyciągasz rękę po chleb gotowy. Naprzód chciałeś zabrać Kmicie pospolitaków Przemyskich a teraz znowu chciałbyś Tigranesowi wziąć jego własną Chorągiew. Ale jak tamto ci się nie udało, tak i to ci się nie uda. Wiesz przecie, że Tigranes na to sztyftuje Chorągiew, aby nią sobie na szlachectwo albo też i na pasowanie zasłużył: a ty go chcesz wziąć pod twoją buławę; to właśnie jak gdybyś mu chciał głowę zdjąć z karku. Nie tędy droga, mój bracie.

— Więc cóż zrobić?

— Trzebaby się nad tem naradzić z Łopatką, przecie jest tutaj królewskim Starostą.

Ale Kergolajowi jakoś nie smakowała ta rada, bo rzekł:

— Ja bardzo kocham Łopatkę, bo chłop z niego serdeczny i przywiązany do Króla. Ale wiesz, co powiada wasze przysłowie: Noga w szczudle a mysz w pudle, koza w w sadzie, Rusin w radzie, cztery rzeczy niedorzeczy. Zresztą niebardzobym się zwierzał Łopatce, bo on piwo i wino jeszcze jakokolwiek przemoże, ale małmazya mocniejsza od niego, więc jak małmazyi w czuprynę naleje, to gotów z samej serdeczności i grzech śmiertelny wypaplać.

— Masz racyę, — rzekł Wilczek, zastanowiwszy się nad tem, i dodał żartem,— a potem nie wiem, czy Łopatka ciebie kocha tak bardzo, jak ty jego, przynajmniej ja w jego miejscu wcalebym cię nie kochał za to, coś z Pachną nabroił.

— Ja to teraz naprawię, — odpowiedział mu Kergolaj, patrząc na niego swojemi mieniącemi się oczyma.

A Wilczek się na to roześmiał i rzekł:

— Piękna-to będzie naprawa. Możeby lepiej, żebyć już wcale nie naprawiał.... Bo ty tam grasz w szubieniczkę — a wiesz, jak się to kończy: tu się pisze, tu się maże, ale nareszcie przecie napiszą i powieszą.

— Jeszcze ja to potrafię, — rzekł Kergolaj, — że za mnie kogo innego powieszą. Jeśli zaś mnie tutaj przyjdzie zawisnąć, to chyba już na Formozie.

Na to Wilczek spojrzał na niego ciekawemi oczyma, poczem je spuścił ku ziemi i mały czas milczał. Kiedy zaś Kergolaj rozumiał, że on tak rozmyśla nad jego Chorągwią, on podniósł oczy ku niemu i rzekł:

— Najrozumniejszy człowiek we wszelkich sprawach przecie w miłości jest głupi.

Kergolaj na to w głos się roześmiał i zawołał:

— Rozumiałem, że mi dasz radę na moje chorągiewne kłopoty, a ty mi dajesz radę w miłości. Tak mi się widzi, że ci jeszcze Jagienka wciąż chodzi po głowie. Otóż ja tobie dam inną radę, abyś ją dobrze spamiętał. Każdy rozumny człowiek musi się kochać koniecznie, bo inaczej nie wart jest, aby żył na tym świecie. Każdemu wolno robić największe głupstwa z miłości a to tem bardziej, ile że, im większe głupstwa się robi, tem więcej się ma satysfakcyi. Ale przy najgorętszej miłości każdy ma o tem pamiętać, że za jedną kobietą siedzi druga a za tą trzecia i czwarta, a za najpiękniejszą jeszcze piękniejsza. Zaczem weź to sobie na rozum i jedź do Jerycho po różę dla Jagienki, ale jak w drodze spotkasz Formozę, to zostań w Lemburgu; jak Formoza ci nastawi pudełek, to weź Pachnę, a jak Formoza przestanie ci stawiać pudełka, to wróć znów do Formozy....

Wilczka mocno raziły te słowa Francuza. Byłby go chętnie jego własnemu losowi zostawił i więcej o nim nie myślał: ale chodziło o sprawę królewską. Zaczem wstał i zaczął się przechodzić wzdłuż izby, Kergolaja wcale nie słuchał, jeno myślał o środkach pomocy. Jakoż po chwili stanął przed nim i rzekł:

— Słysz Kergolaj, chciałbym ja innej drogi spróbować. Staremu Kijasowi można przecie się zwierzyć, bo pewnie nie zdradzi. Jemu wiele na tem zależy, ażeby mógł zaskarbić dla swego syna łaskę królewską, miasto także się rade przypodoba Królowi; miasto bogate, jak Kijas zechce, to ci pomoc uzyska od miasta. Chyba ja o tem pomówię z Kijasem.

Kergolaj chętnie na to się zgodził.

Zaczem Wilczek poszedł zaraz do Kijasa — i jest, jak zawsze, bardzo wdzięcznie w tym domu przyjęty.

Z Formozą nie wiele mieli sobie do powiedzenia. Formoza z żywą radością a zarazem z pewnym tryumfem dowiedziała się od Wilczka, że Gniewosz nie ruszył się krokiem z Krakowa i tylko raz na miesiąc pisuje do żony; zresztą czekała, wierząc w przysięgę Gniewosza jak w ewanieliję a zarazem ufając ślepo swemu przeczuciu, że się jakiś cud stanie, który ją z nim połączy: wiara zbawia każdego a przeto i dla niej była zbawieniem. Wilczek oczekiwał także zbawienia, ale tylko przez śmierć, której pragnął na polu bitwy za Ojczyzn i Króla, i którą już widział przed sobą; al

doniosły już dzienniki inspirowane, zwróci ministerstwo w tym kierunku, żeby zapewnić pracom parlamentarnym systematyczność, żeby te projekty, które są przygotowane, przeszły przez dyskusyę i otrzymały sankcyę. Z szeregu ustaw przysposobionych, które zapowiedzieć ma mowa tronowa, wszystkie niemal odnoszą się do uregulowania spraw administracyjnych, do poprawy sądownictwa, urządzeń gminnych i prowincyonalnych lub bezpieczeństwa publicznego. Dodają też ze strony półurzędowej, iż gabinet pragnie, aby wszystkie te sprawy mogły być załatwione przed przyszłorocznemi feryami letniemi. Trudności ewentualnych, któreby mogła stworzyć opozycya, nie biorą wcale w rachubę, o opozycyi tej nie ma nawet wzmianki. Stronnictwo bowiem, przychylne Crispiemu, ma nadzieję, że prezes gabinetu potrafi jeszcze przed zebraniem się parlamentu uśmierzyć niechęci, sparaliżować wycieczki. W tym celu głównie znaczny zastęp deputowanych zapragnął Crispiemu ułatwić wyłuszczenie programu w Turynie. Zbierze się tam na uczcie, danej dla uczczenia prezesa, wielu deputowanych i senatorów, a p. Crispi będzie mógł rozwinąć program polityczny rządu. Zebranie to ma się odbyć w dniu 30-go b. m. i do tego właśnie wieczoru, a raczej do mowy ministra, przywiązują nadzieję, że powiedzie mu się tak wszechstronnie wyjaśnić sytuacyę, iż już pod tem wrażeniem parlament zbierze się w listopadzie z przychylniejszem dla rządu usposobieniem.

Sprawy krajowe.

(Uchwały pozasejmowej komisyi gminnej.)

(Ciąg dalszy.)

(*x*) 2. Z kolei przystąpiono do głosowania nad wnioskami samoistnemi, przez członków komisyi poczynionemi.

Z porządku pierwszym był wniosek prof. dr. Kleczyńskiego tej treści: „Komisya gminna zaleca Wydziałowi krajowemu, aby na podstawie zasady łączenia gmin i obszarów dworskich w większe okręgi, porozumiał się z c. k. Rządem i następnie przedstawił swe wnioski Sejmowi.“ Wniosek ten uchwalono 13 głosami przeciw 10 głosom.

3. Po uchwaleniu tego wniosku przystąpiono dopiero do uchwały odpowiedzi na pytanie 4-te projektu komisyi, przygotowującej materyały.

Pytanie czwarte: „Czy dla należytego funkcyonowania organizacyi gminnej wystarczyłoby wzmocnienie nadzoru nad administracyą gminną, przez władze rządowe i autonomiczne sprawowanego? Ewentualnie sięgając aż do ograniczenia lub uchylenia prawa wolnego wyboru zwierzchności gminnych; zastępując to prawo zatwierdzeniem lub wprost nominacyą przez władze wyższe?“

Na to odpowiedziano w stylizacyi wniosku hr. Stanisława Badeniego: „Pomimo, że ta droga wystarczającą nie jest, to jak na teraz, komisya gminna wskazuje na tej drodze szukać polepszenia dzisiejszego stanu rzeczy“. Odpowiedź tę uchwalono 15-ma głosami przeciw 9.

W skutek tego przystąpiono do obrad nad wnioskami pp. dr. Fruchtmana i Kazimierza hr. Badeniego, tyczącemi się zmiany §. 96 ustawy gminnej. 4. Wniosek dr. Fruchtmana brzmi: „§. 96 ustawy gminnej ma być zmieniony w ten sposób, że znajdzie on zastosowanie także w wypadku, jeżeli gminy nie podołają zadaniu własnego zakresu działania. W celu zastosowania §. 96 należy uchwalić ustawę na wzór ustawy dla Niższej Austryi, z d. 16 kwietnia 1874, Dz. u. kr. Nr. 26. ze zmianami, dla naszego kraju potrzebnemi, a mianowicie: a) utworzenie gminy administracyjnej nastąpi w drodze rozporządzenia Wydziału krajowego, w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem; b) naczelnik gminy będzie zatwierdzony, a względnie mianowany przez Wydział powiatowy, w porozumieniu z c. k. Starostwem; c) przy tem należy uwzględnić istniejącą w naszym kraju instytucyę obszarów dworskich“. Wniosek ten został odrzucony 19 głosami przeciw 4.

Przystąpiono więc do głosowania nad wnioskiem Kazimierza hr. Badeniego w sprawie zmiany §. 96 ust. gm.

5. Wniosek Kazimierza hr. Badeniego opiewał: „§. 96. Gminy, nie posiadające środków do wypełniania obowiązków, wypływających z poruczonego lub własnego zakresu działania (§. 27 i §. 28), mają być na tak długo, jak długo ten stan trwa drogą porozumienia Wydziału krajowego z c. k. Namiestnictwem połączone z innemi gminami tegoż samego powiatu politycznego. Dla tych gmin będzie ustanowiony organ wykonawczy w osobie naczelnika gminy, mianowanego przez Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem, a to na wniosek Wydziału powiatowego.“ — Wniosek powyższy hr. Kazimierza Badeniego uchwalony został większością 13 głosów przeciw 7.

6. Z kolei przyszła pod obrady druga część wniosku p. dr. Fruchtmana, tycząca się organizacyi pisarzów gminnych. Wniosek ten brzmiał: 1) Pisarzem gminnym może być tylko osoba, posiadająca przepisane kwalifikacye. 2) Kandydat na pisarza gminnego nabywa kwalifikacye przez złożenie egzaminu i uzyskanie patentu, uznającego jego uzdolnienie do sprawowania urzędu pisarza gminnego. 3) Zakres egzaminu, sposób jego przeprowadzenia, skład i siedzibę komisyi egzaminacyjnej oznaczy w drodze rozporządzenia Wydział krajowy w porozumieniu z c. k. Namiestnictwem. 4) Pisarz ukwalifikowany złoży przysięgę w ręce c. k. starosty w obecności delegata Wydziału powiatowego. 5) O zamianowaniu pisarza gmina zawiadomi Wydział powiatowy, który pisarza nieukwalifikowanego natychmiast usunie. 6) W wypadkach uwzględnienia godnych, może Wydział krajowy na wniosek Wydziału powiatowego uwolnić kandydata od obowiązku składania egzaminu.

Wszystkie te postanowienia uchwalono znaczną większością głosów. Nadto na wniosek prof. dr. Kleczyńskiego komisya wyraziła zdanie, iż wypadałoby wydać pewien podręcznik ustaw administracyjnych dla użytku pisarzów gminnych. Wydawnictwem tem zająć by się miał Wydział krajowy.

(Dokończenie nastąpi.)

Rada Państwa.

Mowa p. Ministra handlu magr. Bacquehema,

miana w Izbie poselskiej, d. 14 bm., wśród obrad nad ustawą o pocztowych kasach oszczędności, brzmi w przekładzie ze stenogramu, jak następuje:

(Dokończenie).

Utrzymywano, że opłata projektowana przez Rząd stosunkowo o wiele więcej obciąża tego, co małą wnosi wkładkę niż tego co wielką. Tak nie jest. Najpierw i przedewszystkiem trzeba jasno sobie zdać sprawe, kto jest ten, co wnosi wielką wkładkę. Sądzę, iż wcale to nie zależy od wysokości pojedynczych wkładek. O firmie, która wkłada bardzo małe kwoty ale w niesłychanej ilości, nie można powiedzieć, że czyni małą wkładkę, jak przeciwnie o tym, który stosunkowo wielką kwotę włożył, ale tylko raz lub dwa razy w roku nią obraca, nie można mówić, że się zalicza do tych, co właściwie wielkie wkładki czynią. Wielkość wkładki nie zależy od tego jednorazowego umieszczenia, ale od ilości obrotów w ciągu pewnego okresu czasu i czynności urzędowych. Opłaty, które mają być wprowadzone, są w stosunku do tych czynników. Opłata prowizyi liczy się w stosunku od sta kwoty włożonej, a opłata manipulacyjna, albo raczej suma opłat manipulacyjnych jest w stosunku do sumy interesów załatwianych przez urząd. Wprawdzie w każdym pojedyńczym wywypadku opłata manipulacyjna jest jednakowa bez względu na to, czy wkładka jest wielką lub małą; jest to jednak całkiem naturalne dlatego, że opłata manipulacyjna jest przedewszystkiem odszkodowaniem pracy urzędu, a praca ta jest jednakowa, czy wkładka jest wielką lub małą. Więcej na uwzględnienie zasługuje żądanie, ażeby obroty zrównań rachunków (*Clearingverkehr*) nie były obciążone temi samemi opłatami, co roboty przekazowe (*Checkverkehr*). Jest istotnie słuszną uwaga, że przy pierwszych urząd nie ma takiej pracy i że nie ma tego ryzyka, które jest nieodłączne od przesyłania pieniędzy, czego nie ma w obrotach zrównań rachunków; i jest też słusznem, a w tem zgadzam się z szan. posłem z Izby handlowej berneńskiej, że leży w interesie urzędu popierać takie obroty. Urząd kierował się tą zasadą; dowodzi tego fakt, że obroty zrównań rachunków wzmagają się coraz więcej w stosunku do obrotów przekazowych. Pierwsze wynosiły w czasie od 1 stycznia do końca sierpnia od 776 milionów wszystkich obrotów w r. 1884 3·7 od sta, w r. 1885 15 od sta, w r. 1886 21 od sta a w bieżącym roku już 25 od sta. Jednak nie zdaje mi się wcale potrzebnem i odpowiedniem uczynić w tym względzie wyjątek w samej ustawie. Ustawa upoważnia tylko Rząd do obciążenia obrotów pieniężnych opłatami aż do wysokości w niej wyrażonej a będzie to rzeczą Rządu przy wykonywaniu tej ustawy mieć na uwadze, o ile należy mniejszemi opłatami obarczać obroty zrównań rachunków, a może i niektóre rodzaje obrotów przekazowych, niż w ogóle obroty przekazami.

Nim pozwolę sobie bliżej omówić postanowienia, tyczące się lokowania pieniędzy, chciałbym krótko nadmienić o dwóch punktach, które spotkały się z opozycyą przy pierwszem czytaniu ustawy.

Pierwszy punkt odnosi się do zwrócania pieniędzy w krótkich terminach. Taka metoda ma na celu umożliwienie tym, którzy małe kwoty złożyli, natychmiastowego zwrotu włożonej sumki w razie nieprzewidzianej i nieuniknionej potrzeby.

Uczyniono wniosek, aby podwyższyć tę kwotę do 20 zł. Wydaje mi się to całkiem niepotrzebnem. Doświadczenie uczy, że kwota 20 zł. odpowiada stosunkom; jest ona przecięciową wkładką w kasach oszczędności. Przeciw podwyższeniu tej kwoty przemawiały wszystkie te przyczyny, które

---

się z tem przed Formozą nie zwierzał. Natomiast miał długą rozmowę z Kijasem.

Kijas obliczył zaraz swoim przenikliwym rozumem, jakie z pomocy, danej Kergolajowi, wypłyną dla niego i dla miasta korzyści: Król dowie się o tem i zakarbuje to jako zasługę jemu a zarazem i miastu; tym środkiem będzie mógł tem łatwiej otrzymać dla Tigranesa szlachectwo; prócz tego jeszcze w tej Kergolaja komendzie, której choć do pewnego stopnia nada się charakter Chorągwi miejskiej, Tigranes w czasie wojny znajdzie oparcie i obronę, o co Kijas zawczasu się z Kergolajem umówi. Obok tych pięknych widoków były niejakie trudności. Oto rajcom nie można się zwierzyć z sekretem, trzeba tę sprawę z Consulami załatwić, zkąd idzie, że można użyć tylko tych pieniędzy, które są w kasie podręcznej; w arsenale jest broni dostatkiem, ale zbroi niewiele, trzeba zatem zaprządz do roboty płatnerzy a to może się stać powodem do plotek; skór w składach miejskich jest dosyć, ale sukno jest tylko czarne, a niewiedzieć, czy Kergolaj na ten kolor się zgodzi. Ale Kijas na to wszystko poradzi — a zresztą, od czegoż Kundrat, Notaryusz Lonheryi, człek taki przemyślny i sprawny?

Cóżkolwiekbądź, Kijas wziął to na siebie, że Kergolajowi wszystkiego dostarczy, czego mu do wystawienia przystojnej Chorągwi zabraknie — a tak się stało, że Kundrat (jak-to los bywa czasem złośliwy!) musiał znów zaprządz się do roboty, aby nienawistnemu dla siebie Franzuzowi, któregoby był raczej w łyżce wody utopił, jeszcze do znaczenia i sławy pomagać.

Wilczek, zadowolony ze siebie, że Królowi ponad swój obowiązek wyrządził przysługę, wyjechał czemprędzej na Tustań.

Król o tym czasie skoczył był do Parczowa, gdzie miał zjazd i naradę z bratem swym Alexandrem, Wielkim Xięciem Litewskim, jakie posiłki Litwa mu na tę wojnę ma przysposobić — a skoro tylko do Krakowa powrócił, zaraz rozbiegły się wieści, jako Turcy zaczynają się zrywać jak ptacy ze ziemi i ciągną już lotem powolnym, lecz tłumnym, ku Podolowi i Rusi, ażeby całą Polskę zalać swemi wojskami i wszystkie jej kraje wypalić i złupić a z jej dworów i miast zostawić tylko kupy popiołów....

Zima była twarda w tym roku, więcej mroźna niż śnieżna, ale za to wiosna bardzo pochopna i ciepła. Już w Marcu stajały śniegi po polach otwartych a nawet po lasach, wezbrane strumienie i rzeki szparkiemi bałwany toczyły swe wody do morza a wiatry prawie gorące, pędzone jakby umyślnie z południa na Polskę, osuszały nadzwyczaj prędko gościńce i drogi. W kwietniu już słońce zaczęło dobrze dogrzewać i łąki zielonemi trawami zaścielać, zakwitły sady, rozweseliły się lasy, dzikie ptactwo przylatujące z za morza padało czarnemi chmurami z rozgłośnym wrzaskiem na moczary i stawy, bocian powrócił i zasiadł znowu na swe gniazdo na wierzchu strzechy u kmiecia.

Z gorącym wiatrem wiejącym z południa i z dzikiem ptactwem przylatującem od wschodu tem szerzej i głośniej rozbiegały się wieści o Turkach ciągnących na Polskę. Szlachcic, co nos wystawił po za wrota swojego dworku, czuł piżmo w powietrzu, którem cuchnęły namioty tureckie, — a kiedy ucho przyłożył do ziemi, to słyszał tentent kopyt i rżenie ich koni. Byli ludzie, co widzieli we śnie, ale jakby na jawie, nieprzejrzane zastępy tureckie, z krzywemi szablami w prawicy, kapiące od drogich kamieni i złota, na białych koniach z czerwonemi grzywami, jako z rozwiniętemi sztandary barwy zielonej leciały powietrzem i właśnie jak owe stada dzikiego ptactwa z przerażającym wrzaskiem spadały na polskie krainy: gdzie padły, tam wszyscy ludzie umierali jak od pomoru a cała ziemia się obracała w wielkie pogorzelisko.

Były także i znaki, których Opatrzność nigdy nie szczędzi swym wiernym, aby ich ostrzedz przed wielkiem nieszczęściem. Na południowem niebie, codzień po zachodzie słońca, było widać wyraźnie dwa skrzyżowane ze sobą u dołu tureckie sztandary a między niemi u góry półxiężyc, obrócony swemi ostremi rogami ku Polsce. Szlachcica, co z dwunastą koni pod namiotem stał w polu, piorun zastrzelił i wszystkie konie za jednym wystrzałem. W Małopolsce powiła baba umarłe dziecko, co je wąż zagryzł w jej łonie, jeszcze i po porodzie siedział mu na plecach i gryzł je: wróżono z tego wielką zawziętość Turków, że pastwić się będą jeszcze nad umarłymi. Na Rusi urodziło się ciele z dwiema głowami i obydwoma pyskami okrutnie ryczało: tak powiadano, my ryczeć będziemy pod uciskiem tureckim. We Lwowie zjawił się chłop brodaty a blady jak śmierć, który pod białą płóciennicą pokazywał krwawą ranę Chrystusową na piersiach, miał też rany na rękach i nogach, jakoby na świadectwo od kogo jest posłan, i przepowiadał ciężkie pokuty dla Polski....

W obec tych znaków głębokie niepokoje i drżenia wnętrzności objęły całe Królestwo: jedni obwarowywali na nowo swe dwory i gotowali się do obrony, drudzy zagrzebywali w ziemi klejnoty i uzbierane pieniądze a wszyscy się oglądali, kędyby mieli przechować swoje żony i dzieci. Zgoła, mało niewiele a cała Polska byłaby wyglądała jak zmartwychwstali umarli, co się na dolinie Jozafata zgromadzą i czuć będą przed sobą po znakach na niebie i ziemi zbliżający się do nich dzień sądny.

Ale Król czuwał. Jak tylko te straszne wieści się po całej Polsce rozeszły, już w kwietniu rozesłał bardzo szybkimi gońcami wici do wszystkich Województw, Ziem i Powiatów, przedstawiając gorące niebezpieczeństwo i rozkazując pospolite ruszenie a prosząc jaknajusilniej, ażeby kto żyw i broń może udźwignąć, wsiadał na koń i spieszył zastawić swemi piersiami zagrożoną od Turków ojczyznę. Już czas — do dawali do tego ustnie urzędnicy królewscy — już czas pomścić na tych poganach nielitościwą śmierć Króla Władysława i naszych ojców męczeństwo, którzy wszyscy polegli pod Warną. A lepszego czasu nigdy nie będzie, bo zwycięstwo jest pewne: albowiem bracia Królewscy, Alexander, Wielki Xiążę litewski, Władysław Król węgierski a czeski, nuż wreszcie Krzyżacy, związani są sojuszami i armie swe przyszlą, nawet i Cesarz Maxymilian obiecał posiłki a Wenetowie wybierają się już na Turków z mnogiemi okręty i niechybnie na nich uderzą od tyłu. Jeżeli więc Polacy chcą, aby im drudzy nie odebrali sławy tego zwycięstwa, jeżeli pragną, (co bardzo ważne jest zwłaszcza dla ubogich żołnierzy), ażeby im żołdacy węgierscy a czescy nie wzięli łupów tureckich z przed nosa, to niechże się spieszą, ażeby pierwsi a przed wszystkimi innymi ruszyli w pole.

Obawa przed najazdem tureckim a zwłaszcza te wrzące proklamacye królewskie odniosły skutek, przechodzący wszelkie nadzieje. Jeszcze nigdy, jak Polska Polską, szlachta wielka i mała nie okazała się tak posłuszną swemu Królowi, jeszcze nigdy tak jednomyślnie, bo prawie od kołka do kołka, nie stanęła w tak krótkim czasie do broni, jeszcze nigdy Królestwo polskie nie wystawiło tak świetnej a zarazem tak licznej armii do boju. Już bowiem w Maju ośmdziesiąt tysięcy Rycerstwa i trzydzieści tysięcy ciurów stanęło w pełnej zbroi pod Lwowem — a tak olbrzymiej potęgi wojskowej nie mieli wówczas ani Król francuski, ani sam Cesarz niemiecki. Pyszne te wojska, przenoszące liczbą swych głów prawie trzy razy całą ludność stolicy Rusi, rozłożyły się obozem pod miastem, ku podziwieniu wszystkich mieszkańców, nawet tych co we Włoszech, we Francyi i w Niemczech, najznamienitsze armie widzieli. Świetność tego obozu podniosła jeszcze o wiele ta okoliczność, iż niebywałym dotąd zwyczajem niektórzy Panowie i znamienitsi Rycerze poprzywozili swe żony ze sobą, które z wrodzonej sobie próżności tem się zajęły, ażeby jaknajpiękniej przystrojono namioty, ażeby piwnice i kuchnie były dobrze zaopatrone i aby na wszelkich innych nie brakowało rozrywkach.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w ogóle spowodowały to, iż zaprowadzono termin wypowiedzeń. Wreszcie nie potrzeba zapominać, że przy zwrotach krótkoterminowych urząd ponosi pewne ryzyko: możliwe są bowiem fałszowania i nienależyte podnoszenia pieniędzy, jak to miało rzeczywiście miejsce, choć w bardzo nie wielu wypadkach.

Drugi punkt tyczy się przepisu w 9 ustępie art. VI, wedle którego strona traci w niektórych okolicznościach tę część kapitału, która przenosi 1000 zł. Opozycya, jaką napotkał ten ustęp, wydaje mi się wypływać z nieporozumienia. Nie chodzi wcale o zaprowadzenie nowej kary pieniężnej, lecz o złagodzenie dotychczasowych przepisów, o tyle, o ile okazało się wykonanie dotychczasowych przepisów niemożliwem przy trudnościach kontroli. Obok tożsamości, jednolitość książki kasy oszczędności i prawne ograniczenie wkładki, są to dwie przewodnie zasady, i kto świadomie przeciw nim występuje, grzeszy przeciw dwom najwyższym przepisom urzędu kas oszczędności; dlatego też ustęp ten jest konieczny. Zgadza się on zresztą z przepisami podobnemi w prawodawstwach zagranicznych a szczególnie w angielskiem.

Dotąd pieniądze pozostawione urzędowi do rozporządzenia przy obrotach przekazowych, umieszczane były wyłącznie w procentujących się papierach państwowych.

Rozstrzygającem w tej mierze było oprocentowanie, które jest możliwe przez tego rodzaju umieszczenie, a ta okoliczność, że obroty przekazowe powstały pod firmą kas oszczędności, spowodowała, że i dla tych ostatnich takie samo umieszczanie pieniędzy przepisanem zostało w ustawie. Zbytecznem, zdaje się, byłoby dowodzić, że wyłączne tego rodzaju umieszczenie pieniędzy w obrotach przekazowych nie odpowiada istocie i potrzebom tych ostatnich. Mają one bowiem piętno kupieckie, wkładki można podnosić bez wypowiadania, wkładki przedstawiają kupiecki kapitał obrotowy, który jest bardzo ruchliwy i który z powodu tego swego przymiotu potrzebuje szczególnej opieki.

Znaczna gotówka musi być pod ręką i wielka część pieniędzy musi być umieszczona w lokacyi ruchomej krótkoterminowej.

To są zasady, którym §. 7 przedłożenia rządowego daje wyraz; wydział z małemi zmianami je przyjął. Wedle tego zaproponowanem zostało nabywanie częściowych przekazów hipotecznych i salinarnych. Ten rodzaj lokacyi był w użyciu już wtedy, gdy się zabierano do uregulowania w drodze ustawy obrotów przekazowych. Administracya musiała obmyśleć sposoby dla zmniejszenia niebezpieczeństwa, które dla urzędu i dla Skarbu, dającego porękę urzędowi, powstać mogło z wyłącznego umieszczania pieniędzy w obrotach przekazowych w sposób, przepisany dla kas oszczędności.

Podniesioną została myśl, aby się ograniczyć do tego rodzaju lokacyi. Zdaje mi się jednak — i myślę, że tym razem zgadzam się z posłem Izby handlowej berneńskiej — że to nie odpowiadałoby interesom urzędu i ruchu handlowego. Najpierw umieszczenie wszystkich pieniędzy z obrotów przekazowych tylko na 3 pr. zmniejszy znacznie dochody urzędu; wszelibyśmy w kolizyę z naszą zasadą co do pokrywania kosztów i silna byłaby wtedy pokusa, aby zaproponować podwyższenie opłat, przez co znów przeszkodziłoby się zdrowemu rozwojowi obrotów przekazowych. Albowiem ilość obiegających przekazów salinarnych jest ograniczoną; stoi ona, jak wiadomo, w stosunku do ilości obligów państwowych (*Staatsnoten*) i możliwem byłoby zawsze przy większym rozwoju obrotów, że zabraknie ich a ostatecznie jestto znany pewnik ostrożności kupieckiej, aby nie umieszczać wszystkich pieniędzy w jednakowy sposób. Właśnie w rozmaitości leży największa pewność przeciw niebezpieczeństwu i jeśli chcemy, żeby te obroty się rozwinęły, to musimy im dać te same cechy i swobody, jakie mają towarzystwa prywatne, które je uprawiają; nie można z góry zasadniczo wyłączyć jednego sposobu umieszczenia, który wedle fachowego obliczenia i doświadczenia ludzkiego, zachowuje skarb przed stratami.

Podniesiono też, aby przepisy, które mają służyć przy umieszczeniu pieniędzy w obrotach przekazowych, miały też zastosowanie przy kasach oszczędności. To by nie było także do zalecenia.

Pozwalam sobie zauważyć, że przy układaniu noweli nie chodziło wcale o systematyczne zredagowanie na nowo ustawy pocztowych kas oszczędności. Chodziło przedewszystkiem o to, aby nadać obrotom przekazowym prawną podstawę, i skorzystano z tej okoliczności, aby zmienić przepisy, których modyfikacya okazała się wedle poczynionych doświadczeń bezwarunkowo konieczną. Nie ma atoli powodu zmieniać cokolwiek w przepisach, które obowiązują przy umieszczaniu pieniędzy w kasach oszczędności. Wkładki w kasach oszczędności mają całkiem inny charakter niż w obrotach przekazowych. Podczas kiedy pierwsze mogłem nazwać kupieckim kapitałem obrotowym wielkiej ruchliwości, wkładki kas oszczędności rozrzucone są w małych kwotach po 4000 miejscowości całego Państwa i nie podlegają fluktuacyom miejscowym. Okazało się też, że wkładki kas oszczędności, choć bardzo wolno i nie w stosunku do olbrzymiego rozwoju prywatnych kas oszczędności, gdzie deponują się średnie kapitały, rozwijały się jednak wciąż i to niezależnie od politycznych konstellacyi, a zwroty wkładek uskuteczniały się mniej więcej jednostajnie. Nie ma więc żadnej przyczyny, aby teraz z jednej ostateczności umieszczania wszelkich pieniędzy w procentujących się obligach państwowych, nawet przy obrotach przekazowych, przejść w drugą ostateczność i ograniczyć istniejącą lokacyę kas oszczędności do procentujących się obligów państwowych.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy krytykowano, że Państwo przy sposobie lokowania, oznaczonym w §. 7 pod liczbą 5, ma szukać pośrednictwa banków. Nie chcę bliżej omawiać zapatrywań, które się pojawiły przy tej sposobności. Rząd, a z pewnością też i komisye mają tę świadomość, że przy pracy około tego przedłożenia, które jest rezultatem głębokich i troskliwych badań, nie miano innych interesów na oku, jak tylko korzyść ruchu handlowego i korzyści skarbu.

Muszę też uczynić następującą uwagę: Jest trudno dla Państwa wchodzić w bezpośrednią styczność z potrzebującymi kredytu. Dla organów państwowych, które właściwie nie są powołane do tego, jest rzeczą nieodpowiednią sądzić o zdolności kredytowej.

Zdolnych cenzorów nie ma tak wszędzie na zawołanie, a gdzie są, to banki korzystają z ich usług. Ztąd też nie podobna obyć się bez fachowej Rady przybocznej, a trudność w tym wypadku powiększy się przez niesłychany rozwój interesu, rozciągającego się na całe Państwo.

Dalej wypowiedzianem zostało życzenie, aby instytucyi tej wprost użyć dla potrzeb kredytowych kół rzemieślniczych.

Panowie, przy zajmujących rozprawach w komisyi kilkakrotnie przepowiadano, że będziemy zmuszeni znów tworzyć ustawy dla urzędu pocztowych kas oszczędności. My wstąpiliśmy na nowe pole, na którem codzień zdobywa się nowe doświadczenia, płodne w mnóstwo zapatrywań i projektów, wynikających z urzędowej czynności instytucyi; dla niej właściwe formy w drodze prawodawstwa muszą być stworzone, o ile nie wystarczą rozporządzenia rządowe; ale tego też nie nie mogę powiedzieć przeciw tym przepowiedniom.

Mniemam, że możemy pozostawić przyszłości, aby te prawne kształty same się rozwijały i dojrzewały i pozostawić jej też rozwiązanie pytania, czy nie możnaby w granicach tej instytucyi uwzględnić nie jednego usiłowania, dobrego wprawdzie ale trudnego do określenia.

Dziś chodzi o to, aby wytworzyć możność dalszego postępu, a do tego zdąża przedłożenie, które polecam jako podstawę dla specyalnych rozpraw.

Sprawy parlamentarne.

Fremdenblatt pisze: Położenie polityczne jest obecnie w łonie prawicy Izby deputowanych przedmiotem żywych narad, albowiem Czesi trwają ciągle w oporze przeciw znanemu rozporządzeniu szkolnemu p. Ministra oświaty. Chcą oni uczynić wniosek, aby nad odpowiedzią, jaką złoży p. Minister dr. Gautsch na interpelacyę dr. Riegera, otworzyć dyskusyę; inne atoli frakcye prawicy pragną uniknąć podobnej dyskusyi. Równocześnie słychać, że lewica gotowa jest poprzeć wniosek o otwarcie rozpraw, a gdyby sprawdziła się ta wiadomość, wówczas taki wniosek uzyskałby większość z pomocą lewicy i klubu Trenty. Mężowie zaufania prawicy odbywają ciągle konferencye tak nad tą sprawą jak i merytoryczną stroną kwestyi szkół średnich, a na sobotniej konferencyi byli obecni także przedstawiciele Rządu.

Do *Czasu* telegrafują: Ponieważ rokowania z Czechami są na pomyślnej drodze, przeto widoki utrzymania dotychczasowego związku prawicy poprawiły się.

Komisya budżetowa Izby deputowanych odbyła wczoraj pierwsze po siedzenie w obecności p. Ministra skarbu dr. Dunajewskiego.

Na zapytanie dep. Beera, jakich środków myśli się chwycić Rząd, aby budżet przed końcem roku mógł być uchwalony na rok następny, oświadcza p. Minister skarbu, że w tej mierze rozpoczęto już rokowania z rządem węgierskim i wspólnym. Jeżeli rokowania doprowadzą do pożądanego rezultatu, wówczas p. Minister przyczyni się do tego, aby usunąć niedogodność, nad którą sam ubolewa.

Na pytanie dep. Plenera odpowiedział p. Minister skarbu, że wspólny austryacko-węgierski Rząd skorzystał z pierwszej części kredytu na uzbrojenia, w całości, z drugiej zaś użyto dotychczas 6 milionów zł.

Następnie przyjęto rezolucyę dep. Mattusza, wzywającą Rząd do przedsięwzięcia środków umożliwiających uchwalenie budżetu przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Na zapytanie dep. Mengera oświadczył p. Minister skarbu, że projekt ustawy o podatku od cukru przedłoży w najbliższych dniach. Zmieniona ustawa ma obowiązywać już w następnej kampanii cukrowniczej. Poczem przyjęto projekt rządowy, upoważniający Rząd do dalszego poboru podatków.

Koło polskie odbyło przedwczoraj i wczoraj posiedzenia. Do *Czasu* telegrafują z Wiednia, że prezes Koła polskiego p. Grocholski ma wkrótce udać się do Mentony.

Do tegoż dziennika donoszą, iż dep. dr. Biliński wypracował już referat o podatku giełdowym i że dla szkół przemysłowych projektowanem jest utworzenie komisyj krajowych na wzór galicyjskiej.

Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa z okręgu wyborczego Przybram, został wybrany posłem kandydat starroczeski Józef Stejskal 2174 głosami, podczas gdy kandydat młodoczeski prof. Tilscher otrzymał 966 głosów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Wypadki bułgarskie.

Wedle wiadomości z Sofii, zagajenie sobranja w dniu 27go t. m., odbędzie się w sposób nader uroczysty.

Z Bukaresztu donoszą na podstawie pewnych informacyj, że książę dokłada wszelkich starań ażeby zatrzeć różnice stronnictw. Nie tylko pracuje on nad pogodzeniem Radosławowa ze Stojanowem, co już dziś jest rzeczą bardzo możliwą, ale nie unika zbliżenia się do Cankowistów. Metropolita Klement zostanie niewątpliwie bardzo dobrze przyjęty przez księcia, ale mimo to rząd ma baczne oko na opozycyonistów, którzy niejednokrotnie dowiedli, że zbyt im ufać nie można.

Z powodu, że w wielu okręgach wybory się nie odbyły i że niektórzy deputowani zostali naraz w kilku miejscach wybrani, odbędzie się jeszcze sześćdziesiąt wyborów uzupełniających.

W berlińskich kołach dyplomatycznych utrzymują, że sprawa ks. Ferdynanda Koburga polepsza się. *Post* zamieszcza bardzo sympatyczny dla Bułgarów artykuł, wykazując, że obawa wielkiego zatargu europejskiego, którą mogła wywołać chęć panslawistów do rozwiązania kwestyi bułgarskiej, stanowczo została uchyloną w skutek ostatniego przymierza Włoch, Niemiec i Austryi, oraz wypadków we Francyi, co może tylko przyczynić się do wzmocnienia stanowiska ks. Koburga w Bułgaryi.

Do wiedeńskiego *Fremdenblattu* telegrafują z Brukseli: Oficyalny *Nord* oświadcza, iż Rossya wie już bardzo dokładnie, że z Wiednia, Londynu i Rzymu nakłaniają ks. Ferdynanda do wytrwania w uporze przeciw Rossyi, to jednakże jest tylko dla Rossyi bodźcem do wytrwania w dotychczasowej polityce w obec Bułgaryi. Rząd petersburski nie uzna pod żadnym warunkiem legalności nowej Izby bułgarskiej.

KRONIKA

— **C. k. Namiestnictwo** nadało prezentę na opróżnione g. k. probostwo *regiae collationis* w Złockiem (w powiecie Nowy-Sącz) ks. Janowi Paryłowiczowi.

(*m*) **Ankieta teatralna.** Lwowska Reprezentacya miejska, na posiedzeniu w dniu 30 grudnia r. z. uchwaliła: 1) Uznaje się potrzebę budowy nowego gmachu teatralnego we Lwowie kosztem, obliczonym w przybliżeniu przez urząd budowniczy w kwocie 600.000 zł.; 2) dla zajęcia się sprawą budowy teatru powołuje Rada stały pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy komitet, którego zadaniem będzie: a) upatrzenie stosownego placu, b) przygotowanie planów i kosztorysów; 3) ostateczną uchwałę co do wyboru placu, planów i kosztorysów budowy, tudzież co do funduszów na koszta budowy zastrzega sobie Rada; 4) na zawiązek funduszu budowlanego uchwaliła Rada wstawić do budżetu na rok 1887 kwotę 10.000 zł., a począwszy od r. 1888 wstawiać co roku po 15.000 zł. W myśl uchwały drugiej przystąpiły poszczególne sekcye Rady do wyboru delegatów do ankiety teatralnej. Sekcya II. wybrała pp.: dr. Roszkowskiego, Szajera i Zimę, sekcya III.: pp. Gołąbia, Janowskiego i Zacharjewicza; sekcya IV.: p. Kochanowskiego, a sekcya V. p. Stokowskiego. Prócz wymienionych pp. radnych wchodzą w skład tej ankiety pp.: Cetwiński, jako reprezentant magistratu; dyrektor miejskiego urzędu budowniczego, Hochberger; dyrektor miejskiej Izby rachunkowej, Stronner; naczelnik miejskiej straży ogniowej, Praun. Na ostatniem posiedzeniu Rady prof. Zacharjewicz wniósł interpelacyę do przewodniczącego wiceprezydenta, dr. Gryzieckiego, w jakiem stadyum znachodzą się przygotowawcze prace ankiety teatralnej? Pan przewodniczący przyrzekł odpowiedzieć na najbliższem posiedzeniu Rady, to też pojutrze zakomunikuje Radzie prezydent, p. Mochnacki, że ze swej strony zamierza powołać do składu ankiety pp.: H. Rewakowicza, E. Brajera, Henryka hr. Skarbka, hr. Rogiera-Łubieńskiego, Władysława Łozińskiego, Juliusza Starkla i Ostaszewskiego. Nadto, według propozycyi sekcyi V i uchwały Rady miejskiej, powziętej w dniu 30 grudnia r. z. mają wejść w skład ankiety pp.: O. Pietruski, Ludwik Raciborski, starszy inżynier Wydziału krajowego; adwokaci krajowi pp.: dr. Malinowski i Horwat; E. Simon, dr. Marchwicki, dr. Wrotnowski, dr. Józef Koliszer, Adolf Abrahamowicz, Henryk hr. Łączyński, Władysław hr. Koziebrodzki i Władysław Fedorowicz z Okna. Ankieta w powyższym składzie ma się zebrać w ciągu bieżącego miesiąca i wdrożyć akcyę co do budowy nowego teatru.

— **Koncert Szopenowski** odłożony został z powodu niezależnych od aranżerów okoliczności, na dzień 14 bm., t. j. najbliższy poniedziałek. Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a program szczegółowy ogłoszony zostanie w najbliższym czasie.

— **Wydział tow. Bratniej Pomocy** słuchaczów Wszechnicy lwowskiej, ogłasza, że w łonie swem posiada osobną komisyę informacyjną, której zadaniem wyłącznem jest wyszukiwać zajęcia dla biednych akademików. Zadanie to jest w dzisiejszych stosunkach, bez poparcia szerszej publiczności, trudnem do wykonania, zwłaszcza w obecnej chwili, kiedy na Uniwersytet wstąpił nowy zastęp akademików, jak zawsze po większej części biednych i niemających utrzymania. Wydział więc zwraca się z usilną prośbą do szanownej publiczności, mianowicie do pp. adwokatów i notaryuszów, by wiedząc o jakiemś zajęciu, bądź dyurnum bądź lekcyj w mieście lub na wsi, takowe zgłaszali w biurze towarzystwa (ul. Zimorowicza l. 5), a nie w biurach wywiadowczych, co dotychczas niestety ciągle jest praktykowanem, a wskutek czego bardzo wielu akademików jest obecnie bez żadnego zajęcia, a więc i bez utrzymania. Wydział zaś ze swej strony zapewnia, iż na posady wszelkie poleci tylko najodpowiedniejszych i najbardziej potrzebujących.

— **Kolonia wakacyjna.** Wykaz składek na rzecz kolonii wakacyjnych: pp.: Władysława Gostyńska z listy składek 12 zł. 10 ct., strzelec w kawiarni Schneidra 2 zł. 71 ct., p. Olimpia Seelig z listy składek 9 zł. 50 ct., dr. Hoszard 5 złr., M. Haraszkiewicz z listy składek 2 zł. 90 ct., Jerzy Klein 5 zł., szkoła męska św. Anny 5 zł., p. Rakowski z listy składek 3 zł., pół opłaty od wizyta Z. 10 zł., ks. kanonik Rudolf Lewicki 3 złr., insp. M. Baranowski 1 zł., dyr. W. Kowalówka 7 złr., pani Stefania Kossowska z listy składek 4 zł. 88 ct., radca Duniewicz z listy składek 7 zł. 60 ct., p. Władysław Janikowski z listy składek 2 zł. 10 ct., p. Fryderyka Walcher 2 zł., p. Juliusz Mikolasch 10 złr., strzelec w cukierni pp. Hausera i Bieniedzkiego 6 zł. 10 ct., strzelec w restauracyi p. N. Töpfera 2 złr. 92 ct., administracya *Kuryera Lwowskiego* 3 zł., ks. Erazm Albus z listy składek 2 złr., dyr. Antoni Lewak z listy składek 1 zł. 80 ct., p. Jadwiga Makuszówna z listy składek 5 zł., p. Machczyńska z listy składek za pośrednictwem p. Niedziałkowskiej 5 zł., p. Zofia Romanowiczówna z listy składek 11 zł. 42 ct. Razem 130 zł. 3 ct. Poprzednio wykazano 2.251 zł. 54 ct.; ogółem więc wpłynęło 2.381 zł. 57 ct., do kasy komitetu. Składając w imieniu małuczkich serdeczne podziękowanie hojnym ofiarodawcom, nadmienia komitet, że roczne sprawozdanie z czynności jego zostanie niebawem drukiem ogłoszone. Zarazem uprasza komitet uprzejmie osoby, które dotychczas list nie zwróciły o nadesłanie takowych wraz z ewentualnemi składkami do biura towarzystwa pedagogicznego, ul. Pańska l. 9.

— **Stan powietrza.** Barometr opada.

Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 18 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej:

Wiatr o zmiennym kierunku, od N do E, średnia temperatura doby około 5° C., zachmurzenie zmienne, powietrze wilgotne, opad co najwięcej wcale nieznaczny.

Najniższa temperatura była wczoraj nad ranem i wynosiła 2·4°C., najwyższa była w sobotę 8·4°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 763·8 mm.

= **Nagłą śmiercią** zmarła wczoraj wieczór Tekla Tomanow, sługa, rodem z Wotkowa powiatu dobromilskiego, licząca lat 42, w miejscu swej służby pod l. 30 przy ulicy Gródeckiej. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła skutkiem krwotoku.

= **Podejrzana własność.** W Rzeszowie zakwestyonował ck sąd obwodowy u Lei by Seigera zegar ścienny, kształtu kolejowych zegarów, cztery okrycia białe przez izraelitów przy modlitwach używane, czapkę szabasową, sześć czarnych surdutów bekieszowych a dwa atłasowe, dwie kapy z łóżek i kamizelkę.

= **Nieostrożna jazda.** Dorożkarz nr. 193 przy zjeździe z pochyłości ulicy Gródeckiej nie zahamowawszy koła, spowodował nagłem wstrzymaniem konia przewrócenie się dorożki. Woźnica i jadący w dorożce pan M. odnieśli lekkie stłuczenie. — Wczoraj po południu przejechał dorożkarz nr. 109 na placu Gołuchowskich 12-to letniego Chaima Asta, który został w piersi skaleczony.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono z kramu korzennego Klarberga pod l. 2 plac Rzeźni, po włamaniu się sześć głów cukru, faskę masła, około 30 wianków suszonych grzybów, próżne worki, wartości 50 zł; bunt witrychów z warsztatu ślusarskiego pod l. 140 za Żółkiewską rogatką. — Zgubiono złoty pierścień turkusem i perełkami ozdobiony, wartości 8 zł. — Znaleziono trzy szkolne książki, dwa katechizmy i gramatykę polską.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Muszynie Ignacy Medveczky, były właściciel zakładu zdrojowego w Żegiestowie, gdzie sam odkrył źródła mineralne; w Gnieźnie Wojciech Fijałkowski, weteran wojsk polskich z r. 1831; w Warszawie Franciszek Rutowski, emeryt, b. główny naczelnik kontroli b. Banku Polskiego. Zmarły używał zasłużonego uznania jako profesor buchhalteryi, którą przed r. 1861 wykładał w byłym Instytucie gospodarstwa w Marymoncie, a później w szkole niedzielno - handlowej. — W Paryżu zmarł na atak paralityczny dziekan Akademii francuskiej, hr. Horacy de Viel Castel. Był on współpracownikiem znanej „Revue des deux mondes“ i wydał 18-tomową „Historyę Restauracyi“. Dzieło to otworzyło mu wstęp do Akademii. Zmarły liczył 87 lat życia.

— **Sanna.** Wracający z Petersburga podróżni zapewniają, że w ubiegłą środę jeżdżono tam już saniami.

— **Ze sportu.** Z tegorocznej kampanii wyścigowej w Królestwie i Rossyi znów i to po raz szósty, wyszedł Ludwik hr. Krasiński jako główny zwycięzca. Ogólna suma, którą wygrały jego konie, wynosi 64,150 rub. Prócz tego otrzymał za nie premium w wysokości około 3.500 rub. Najbardziej odznaczył się pomiędzy jego końmi „Ruler“, który, pobity w Warszawie przez „Counta“ Grabowskiego, w Cesarstwie pozostał niezwyciężony, wygrał 6 najznaczniejszych nagród i przyniósł właścicielowi w roku bieżącym ogromną sumę 41.000 rub. Drugim z kolei zwycięzcą był p. Ludwik Grabowski, którego stajnia wygrała około 52 tysięcy rub.; wygranę tę jednakowoż zniżają znacznie ciągłe straty w koniach, jakie w roku bieżącym ponosiła stajnia sernicka. Po tych dwóch głównych zwycięzcach następują: J. Ursyn Niemcewicz, który wygrał 21.240 rub.; Paradoks (Magdalena hr. Krasińska) 18.000 rub.; T. Dorożyński 16 tysięcy rubli; August hr. Potocki 9.500 rubli; L. Kronenberg 8.850 rub.; Wł. Mysyrowicz 3.200 rub.; Jan hr. Lędóchowski 3.300 rub.; Krumpel 1.523 rub. i bracia Wotowscy około 1.000 rub. Po wyżej wymienionym „Rulerze“, pomiędzy zwycięskimi końmi pierwsze miejsce zajmuje „Arkonia“, która wygrała 20 tysięcy rubli, „Imp“ 12.733 rub., „Kordecki“ 11.600 rub., dalej „M-me de Cossé“ 9,000 rub., „Baronet“ 8.350 rub., „Provence“ 6.770 rub., „Gayaré“ 6.044 rub., „Hajdamaka“ 6.105 rub., „Count Grabowski“ 5.600 rub., „Good Devil“ 5,836 rub., „Mira“ 5.400 rub. i „Annuncyata“ 4.600 rub., wreszcie wygrały: „Mandana“ 4.600 rub., „Highland“ 4.230 rub., „Chrobry“ 4.300 rub., „Hetman“ 4.000 rub., „Znicz“ 3.830 rub., „Giaur“ 3.435 rub., „Gildersbeck“ 2 395 rub. i „Minister“ 2 150 rub. Pod względem liczby i wysokości nagród przoduje Moskwa, gdzie w czasie trzech sezonów rozegrano 295 nagród na sumę 290 tysięcy rubli; zatem gonitw było 44. W Carskiem Siole rozegrano przez 12 dni w 87 biegach 82.600; w Warszawie w 6 dniach 31.250 rub., nagród było 31. W Peterhofie 30 nagród przyniosło 17.135 rub. W Wilnie rozegrano nagrody w wysokości 4.150 rubli.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(△) **Spuścizna literacka po Bohdanie Zaleskim.** Adam Pług, umieszczając w ostatnich numerach *Kłosów* drobne poezye pośmiertne Bohdana pod zbiorowym napisem *Pyłki*, podaje w osobnym artykuliku wykaz całej pozostałości literackiej po niedoścignionym mistrzu tonów mowy polskiej. Spuścizna ta składa się z: 1) kilkudziesięciu drobnych utworów lirycznych; 2) z kilkuset dwuwierszy umieszczonych właśnie pod napisem *Pyłki*; 3) z niedokończonego poematu pod tytułem *Wigilia tysiąclecia*, opiewającego wymarzony obchód uroczystości chrztu narodu polskiego; 4) z niedokończonej *Złotej Dumy*, opiewającej *Przodków*, znanej już z kilku drukowanych ustępów; 5 z *Dumy hetmańskiej o potrzebie Zbaraskiej*, na poły historycznej, na poły fantastycznej. Wykończona część pierwsza *Wigilii* obejmuje około 800 wierszy, *Duma Złota* zawiera przeszło 4500 wierszy, a *Duma hetmańska* zupełnie wykończona, składająca się z trzech części, ma około 3000 wierszy.

Spuścizna ta, powierzona Adamowi Pługowi, aby przygotował ją do wydania i znalazł nakładców. ma się wkrótce pojawić w druku. *Duma hetmańska* ma być wydaną osobno przez syna poety, Dyonizego Zaleskiego. Drobne poezye mają być umieszczane częściowo w rozmaitych pismach polskich literackich. Czysty dochód wydawnictwa ma być użyty na opatrzenie sieroty, bliskiej sercu Bohdana.

* * *

(△) **Kazania Kazim. Mac. Sarbiewskiego,** mowcy złotego wieku naszej historyi, na którego łacinie kilka pokoleń angielskich kształciło się jak na jednym z klassyków, mają wyjść obecnie w nowem dwutomowem wydaniu. Dotąd bowiem znanem było tylko jedno kazanie tego pisarza w języku polskim, reszta zaś rozproszona w rękopisach po zbiorach nie była ogłoszona drukiem. Obecnie, jak donoszą *Kłosy*, jeden z historyków naszych jął się zebrania wszystkich tych kazań polskich w jedną całość i zamierza wydać je w dwóch tomach.

* * *

(△) **Pan Tadeusz** został przełożony na język hiszpański. Leon Medina, młody adwokat w Madrycie, wydał niedawno przekład ten przez siebie dokonany, pod tytułem: *Tadeo Soplica ò el ultimo proceso en Lituania. Uarracion historica* w księgarni M. Murilla w nakładzie 300 egzemplarzy w małej 8ce. Przekład poprzedzony jest życiorysem Adama.

Z teatru.

(*Guzik*, komedya w jednym akcie Gawalewicza. — *Pomyłka*, komedya w jednym akcie z francuskiego. — *Keraban Uparty*, widowisko sceniczne Juliusza Verne w ośmiu obrazach. — Pani Zimajerowa. — *Pięć córek p. Castillona*, komedya w 1 akcie Pawła Ferrier).

Ubiegły tydzień obfity był w nowości różnego rodzaju. *Il y avait pour tous les gouts.* W zeszły poniedziałek odegrano trzy jedno-aktowe sztuki, z których dwie: *Guzik* i *Pomyłka*, po raz pierwszy. Od dawna zaniechano już na tutejszej scenie tego rodzaju składanych przedstawień, które swoją rozmaitością mają wielki dla publiczności urok. Pamiętam, że w Krakowie za świetnych czasów dyrekcyi pp. Adama Skorupki i Koźmiana, składane przedstawienia cieszyły się wielkiem powodzeniem; dziś, kiedy p. Barącz zamierza, jak słychać, raz w tydzień wprowadzić je na scenę, możnaby z owej epoki, o której wspominałem, zapożyczyć niejedną udatną sztukę która dla lwowskiej publiczności byłaby nowością. Repertoar jednoaktówek, zwłaszcza francuskich, jest bardzo bogaty i obfity; wystarcza wspomnieć tylko o najpiękniejszych, prawdziwych klejnotach literatury dramatycznej, mianowicie o komedyjkach Musseta i Feuilleta; a skoro mowa o jednoaktówkach, niepodobna pominąć milczeniem arcydziełka w swoim rodzaju, dramatu pani Girardin, p. n. *La joie fait peur*, który dziś jeszcze jest ozdobą repertoaru *Théâtre français*. A ileż to zabawnych i wesołych istnieje komedyjek! I polska literatura dramatyczna nie jest pod tym względem uboga; wszak posiadamy Fredrę syna, Koziebrodzkiego, Bliziňskiego, Gawalewicza i t. d. Jest w czem wybierać; to też dyrekcya, jeżeli pragnie systematycznie przeprowadzić swój zamiar, czego jej szczerze życzyć należy, nie będzie w kłopocie co do wyboru.

Początek był dobry. Komedya p. Gawalewicza p. n. *Guzik* podobała się powszechnie. Zazdrość jest tutaj głównym motywem. Zapewne motyw nie nowy, ale czyż latego można twierdzić, że komedya na nim oparta nie jest oryginalną. W takim razie większa część sztuk świata całego byłaby tylko plagiatem. W obrobieniu i przeprowadzeniu pomysłu i w zastosowaniu go do warunków sceny leży oryginalność, a w sztuce tego co *Guzik* rodzaju i rozmiaru polega ona na treści rozmowy. *Guzik* nie dosięga wyżyn Mussetowskiego *Kaprysu*, ale mimo to, ten duet między mężem a żoną, któremu nie brak psychologicznej prawdy, jest zajmujący i nie banalny, rozmowa toczy się naturalnie swobodnie, ton właściwy, zwroty niektóre szczęśliwe, okraszane wykwintnym dowcipem. Komedyę p. Gawalewicza odegrali bardzo ładnie pani Stachowicz i p. Żelazowski. Jakiem wybornem polem popisu byłaby dla tej pary artystów komedyjka p. n. *Biała Kamelia*, grywana niegdyś w Krakowie po mistrzowsku przez panią Modrzejewskę i Świeszewskiego!

Druga sztuka p. n. *Pomyłka*, której osią jest zabawne *qui pro quo*, ubawiła publiczność. Pani Piasecka i p. Walewski grali z wielkim humorem i werwą. Trzecią główną rolę grała p. Niesiołowska. Pierwszy raz widziałem ją na scenie. Panna Niesiołowska jest przystojną osobą, co w każdym razie nie zaszkodzi jej w karyerze; posiada ona rysy wyraziste, sceniczne, ma niezaprzeczenie talent, nad którym jednak wiele sama pracować musi. Jest to materyał surowy, wymagający obrobienia, przedewszystkiem zaś panna N. niech się nauczy mówić na scenie; trudno ją bowiem czasem zrozumieć.

Od dawna już zapowiedziany *Keraban Uparty* ukazał się nareszcie we wtorek na scenie.

Jest to, jak donosi afisz teatralny, widowisko sceniczne, zatem rzecz mająca nęcić i bawić oko a nie ucho widza; z tego też stanowiska należy ją sądzić. Autor ustępuje miejsca dekoratorowi i maszyniście, ale i to prawda, żeby nic nie szkodziło, gdyby intryga Kerabana była więcej zajmującą i nie tak dziecinną i naiwną. Przeróbka ta powieści Juliusza Verne przypomina „Podróż około świata“, ale jej nie dorównywa pod względem barwności i rozmaitości. Ph. Fogg i jego przyjaciel objeżdżali świat cały, Keraban puszcza się tylko na około morza Czarnego, już więc dla tego samego przygody jego nie mogą być tak interesujące i obfite w ciekawe epizody i awantury. Trudno brać za złe dyrekcyi, że ucieka się do sztuk tego rodzaju, które jako sztuki niedzielne mają prawo obywatelstwa; tylko miałbym ochotę zaprotestować przeciw zbyt częstemu ich przedstawianiu. W jednym tygodniu Keraban pięć razy!; — to trochę za wiele. Nie leży to nawet w interesie dyrekcyi, gdyż na trzeciem już przedstawieniu było pusto; sądzę zaś, że Keraban dawany od czasu do czasu w dozach umiarkowanych ściągałby, zwłaszcza w niedzielę, liczną publiczność. Wystawa Kerabana wcale, jak na Lwów, przyzwoita, dekoracye pierwszego i ostatniego obrazu zupełnie nawet ładne, inne znowu obrazy n. p. burza nie powiodły się na pierwszem przedstawieniu, które robiło wrażenie generalnej próby. P. Zboiński z wschodnią fantazyą grał Kerabana, pp. Walewski, Skalski i Wojdałowicz reprezentowali z powodzeniem element komiczny, a pani Kwiecińska uroczo wyglądała w bogatym stroju oryentalnym.

Paweł Ferrier, autor komedyjki p. n. *Pięć córek pana Castillon*, staje się w Paryżu coraz głośniejszym i popularniejszym; sztuki jego cieszą się powodzeniem, choć nie dorównywują produkcyom takich mistrzów sceny jak Augier, Dumas lub Sardou. Komedyjka p. n. *Pięć córek* jest zręczną i nie pozbawioną pewnej głębszej charakterystyki robotą. Oto jej treść w kilku słowach: Castillon jest szczęśliwym ojcem pięciu córek; nie chowa on ich jak nasz Szumbaliński, przeciwnie, dumny z swego dzieła, pokazuje je światu. Młody p. Puygayrand kocha się w najmłodszej Cecylii i oświadcza się o jej rękę. Naprożno! p. Castillon ma zasadę wydawania swoich córek w porządku chronologicznym, po kolei. „Wydaj mi pan najpierw moje cztery córki, a wtedy posiędziesz piątą“ — oto odpowiedź niewzruszonego i nieubłaganego p. Castillon. W obec tego dylematu, biedny kochanek szuka z zapałem mężów i na szczęście znajduje trzech. Pozostają jeszcze dwie córki. Dla przedostatniej ma także kandydata, margr. d'Almeyrac, z którym przyjeżdża do Rambouillet do domu p. Castillon. Tak się przedstawia sytuacya w chwili, kiedy rozpoczyna się komedya p. Ferrier. Wszyscy zięciowie p. Castillon występują wraz ze swemi żonami — sylwetki trafnie naszkicowane. Puygayrand uradowany nadzieją, że markiz ożeni się a tym sposobem usunie ostatnią przeszkodę, ale bożek miłości zaczyna swoim zwyczajem płatać figle. Margrabiemu podoba się właśnie panna Cecylia, na szczęście i jego przyjaciel zaczyna się przekonywać, że jego miłość do ostatniej córki p. Castillon nie jest tak głęboką i w żadnej rozmowie z panną Joanną, która margrabiemu jest przeznaczona, dowiaduje się, że ona oddawna już się w nim kocha. Następuje *chassé croisé*, p. Castillon kojarzy dwa małżeństwa i uradowany z pozbycia się ciężaru, prosi przyszłego zięcia o wyszukanie mu — żony.... Przedstawienie poszło gładko, wśród grających odznaczało się zwłaszcza wyborne *trio*, złożone z pp. Frenkla, Kwiecińskiego i panny Pysznikówny.

Pani Zimajerowa wystąpiła w zeszłym tygodniu dwa razy i to nie w operetce, ale w dwóch komedyach. „Pawłowa“ z *Marcowego kawalera* Bliziňskiego stała się typem prawdziwie klasycznym teatru polskiego. Stworzyła go w Warszawie nieodżałowana pani Bakałowiczowa. Pani Zimajerowa gra tę rolę z wielkiem bogactwem misternych szczegółów ale mam to przekonanie, że to raczej sztucznie zrobione aniżeli odczute i wypływające z indywidualności artystki, a przy tem pani Z. gra ją w niektórych ustępach trochę za wolno. Odpowiedniejsza zdaniem mojem naturze artystki jest rola Cypryanny w słynnej komedyi *Rozwiedźmy się*, która należy niezawodnie do najświetniejszych utworów Wiktoryna Sardou. Prawda życiowa schwytana na gorącym uczynku i ujęta w doskonałą formę dramatyczną, nie ma tu ani długiej ekspozycyi, zawikłanej intrygi, ani niepotrzebnych epizodów; konflikt między mężem a żoną rozwiązany naturalnie bez żadnych sztuczek teatralnych, którymi w innych komedyach posługuje się Sardou, nie mogąc wyjść z labiryntu nagromadzonych faktów i kolizyj. Utwór ten byłby wyższą komedyą, gdyby nie trzeci akt, obniżający poziom sztuki i wpadający w ton farsy.

Jest to nieszczęśliwe ustępstwo, które autor zrobił dla teatru *Palais Royal*, w którym ta sztuka była odegraną. Inaczej byłaby ona godna pierwszej sceny Francyi. Miałem sposobność widywania tej komedyi na różnych scenach zagranicznych i krajowych. Dwa istnieją sposoby odtwarzania roli Cypranny: pierwszy stworzony przez panią Chaumont, realistyczny, jaskrawy, pozbawiony elegancyi i dystynkcyi, nie uwydatniający dosyć psychologicznego pierwiastku, ale bardzo zabawny i komiczny; drugi poważniejszy, łagodzący ostre kontury roli, podnoszący i idealizujący nieco postać Cypryanny i tym sposobem nadający jej ogólno-ludzki charakter. Najświetniejszą przedstawicielką tego drugiego kierunku jest u nas pani Hoffmanowa na scenie krakowskiej. Pani Zimajerowa stoi pośrodku; zbliża się jednak stanowczo do pierwszego. Nie jest to bynajmniej zarzut. Artystka ma zawsze wolność szukania dróg, które uważa za najodpowiedniejsze dla swego talentu. Pojętą naturalistycznie przez siebie rolę Cypryanny przeprowadza pani Zimajer konsekwentnie, a zbytecznem dodawać, że wlewa w nią dużo życia i temperamentu. Godnym jej partnerem był w roli męża p. Żelazowski.

KAZIMIERZ SKRZYŃSKI.

W niedzielę wznowiono piękny dramat Oktawiana Feuilleta p. n. *Miłość ubogiego młodzieńca*, w którym p. Woleński z zapałem odegrał główną rolę. Teatr był pełny. Widać, że publiczność, mimo wszystkiego, nie zatraciła jeszcze poczucia i zamiłowania rzeczy poważniejszych i głębszych. Dobry to znak, i zarazem wymowna dla dyrekcyi wskazówka!

K. S.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Wybory do Izb handlowo-przemysłowych.** Upłynęło właśnie trzy lata od chwili odnowienia Izb handlowych na podstawie nowej ordynacyi wyborczej. Wedle tej ordynacyi ma ustąpić do końca bieżącego roku połowa członków Izb handlowych, a tak nowe wybory jak i wybory uzupełniające w miejsce tych członków, którzy bądź zmarli bądź wystąpili, mają być uskutecznione do 1 stycznia 1888 r. Ponieważ znaczna część Izb nie utworzyła jeszcze komisyj wyborczych i nie rozpisała wyborów, wystosował p. Minister handlu rozporządzenie do rządów krajowych, polecając im zwrócić uwagę, aby wybory do Izb handlowo-przemysłowych odbyły się ściśle w przepisanym terminie.

— **Walne zgromadzenie** Oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się dnia 23 b. m o godzinie 3 po południu w sali obrad Komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, ulica Ossolińskich l. 6, I piętro, na które rada oddziału wszystkich pp. członków oddziału, o dobro i rozwój Towarzystwa dbających, niniejszem jak najuprzejmiej zaprasza. Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia oddziału. 2. Sprawozdanie rady oddziału ze swych czynności. 3. Sprawa rafunkowego banku poznańskiego. 4. Sprawa zawiązać się mającej spółki mleczarskiej. Wnio-

ski członków oddziału. Upraszamy usilnie o jak najliczniejsze zebranie się pp. członków.

Lwów, dnia 14 października 1887.

Z Rady oddziału lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

— **Fabryka garbarska w Rzeszowie.** Na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów I. fabryki garbarskiej w Rzeszowie zostali wybrani do rady nadzorczej pp.: dr. Zbyszewski, burmistrz miasta Rzeszowa; Stanisław Jędrzejowicz, poseł na Sejm krajowy; Józef Kellerman, właściel dóbr i prezes Rady powiatowej w Łańcucie; Ferdynand Schaitter, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Rzeszowie; Izak Holzer, bankier w Rzeszowie; Władysław Terenkoczy, sekretarz związku Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych we Lwowie, i Bolesław Żardecki, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego i Towarzystwa handlu skór w Łańcucie.

Z tych wybrano: prezesem p. Jędrzejowicza, wiceprezesem burmistrza p. dra Zbyszewskiego, sekretarzem p. Schaitra.

Na dyrektorów zaś powołano pp. Ignacego Wurma, który zarazem jest kierownikiem fachowym garbarni; dra Reicha, adwokata, i Antoniego Karpińskiego, aptekarza w Rzeszowie.

⁂ **Targ zbożowy.***) Dnia 18 października 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·20 do 6·95 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·20 do 5·—. Jęczmień browarny 5·— do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 3·80 do 4·50. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę —·— do 4·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 35·— do 43.—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6·50. Bób —·— do —·—. Wyka —.— do 4·50 Rzepak 9.— do 10.—. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·10 do 6·75, żyto 4·15 do 4·80, jęczmień browarny 4·50 do 5.50, owies 3·65 do 3·95, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85 do 4·40, rzepak 9·— do 9·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·42 do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·70 żyto 4·05 do 4·70, jęczmień 4·— do 5·50 owies 3·75 do 4·35, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·— do 9·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·50 do 7·15, żyto 4·50 do 5·15, jęczmień 4·— do 6·45, owies 4·— do 4·50, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·— do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 35·— do 46·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 20·— do 60·— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 26·— do 26·50 zł.

Chmiel w pięknym gatunku poszukiwany.

Usposobienie lepsze.

Tylko biała pszenica na eksport do Morawy i Czech poszukiwana.

---

*) Przedruk wzbroniony

Wiedeń, 18 października. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2027 sztuk opasowego, 475 sztuk z paszy i 1028 sztuk chudego, ogółem 3530 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 331 sztuk opasowych, 28 z paszy i 30 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 519, chudych 18 sztuk. Ogółem przypędzono o 247 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 190 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był ożywiony. Nie sprzedano 179 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 50 do 54·50 zł., towar przedni po 55 do 59 zł., wyjątkowo po 60 zł.; węgierskie woły opasowe po 50 do 54·50 zł., towar przedni po 55 do 59 zł., wyjątkowo po 60 zł.; z innych krajów koronnych opasowe po 50 do 55 zł. towar przedni po 55 do 60 zł., wyjątkowo po 61 do 62 złr. galicyjskie woły z paszy po 45 do 50 zł.; węgierskie po 46 do 52 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 10 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj na prywatnem posłuchaniu przybyłego do Wiednia ks. Szlezwicko-Holsztyńskiego, Ernesta Günthera, a wczoraj na publicznej audyencyi raczył przyjąć pomiędzy innymi krajowego Marszałka Galicyi, hr. Jana Tarnowskiego.

„Dziennik rozporządzeń wojskowych“ ogłasza udzielenie wielkiej wstęgi orderu Leopolda z dekoracyą wojenną krzyża kawalerskiego generałowi broni Bauerowi, z powodu kończenia 50-letniego roku służby i w uznaniu znakomitych jego zasług tak podczas pokoju jak i wojny.

Najbliższe posiedzenie Izby panów odbędzie się 21 b. m.; Rada państwa ma być odroczoną przed zwołaniem Delegacyj. Przedtem zażądać ma p. Minister handlu upoważnienia do zawarcia prowizorycznego traktatu handlowego z Niemcami i Włochami.

Sonn-und Montagsztg. pisze, iż sesya zwołanych na 27 b. m. wspólnych Delegacyj będzie pod wieloma względami nadzwyczaj zajmującą. Jak donoszą ze strony dobrze poinformowanej, p. Minister hr. Kalnoky, z okazyi swojego *exposé* o położeniu zagranicznem, złoży wyjaśnienia co do ostatniego zjazdu ministra włoskiego Crispiego z ks. Bismarckiem i wykaże o ile zjazd ten oddziałał na stosunki Austro Węgier do zaprzyjaźnionych Mocarstw sąsiednich. Ponieważ zaś skutkiem ścieśnienia węzła przyjaźni pomiędzy trzema środkowo-europejskiemi Państwami, wzmogły się niesłychanie widoki utrzymania międzynarodowego pokoju, przeto zdaje się, iż uzbrojenie c. k. armii nowemi karabinemi repertierowemi odbędzie się powolniej, niż to było pierwotnie zamierzonem.

Z Pesztu donoszą, iż po ukończeniu rozpraw adresowych w Izbie węgierskiej, przedłoży p. Tisza budżet na r. 1888, którego bilans blisko o 4 miliony jest niepomyślniejszy, niż zeszłoroczny. Równocześnie wniesie p. Tisza projekty ustaw o monopolu tytoniowym, podatku konsumcyjnym i zmianie ustawy o należytościach.

Umiarkowana opozycya węgierska przyjęła adres, ułożony przez Apponyi'ego, który wyraża radość z powodu pokojowego horoskopu, ale poddaje ostrej krytyce gospodarkę finansową rządu. Z szczególnym naciskiem podnosi adres konieczność reform na polu sądownictwa, i występuje przeciw wzmagającemu się wpływowi i systemowi protekcyi.

Köln. Ztg. omawia w ostatnim numerze na kilku miejscach stosunki rossyjskie, i ponawia upomnienie, aby nietylko nie nabywać papierów rossyjskich, lecz pozbywać się ich ile możności.

Donoszą z Kopenhagi, iż car z pewnością pojedzie do Berlina.

W Kopenhadze miano uwięzić 10 nihilistów.

Reichs - Anzeiger ogłosił notę urzędową, którą poseł niemiecki, hrabia Münster, wręczył francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, panu Flourens, a która brzmi dosłownie:

„Panie ministrze! Rząd niemiecki, który dał wyraz głębokiego swego ubolewania nad wypadkiem w Donon, i okazał gotowość dla dotkniętych tym wypadkiem przyznać odszkodowanie, upoważnia mnie niniejszem złożyć sumę tego odszkodowania, wynoszącą 50.000 mark, do rozporządzenia Waszej Ekscelencyi.

„Czy w tym ubolewania godnym wypadku spada wina jaka na mających w tem udział wojskowych i urzędników po naszej stronie, okaże to wdrożone śledztwo. Bądź jak bądź jednak, teraz już nie podlega żadnej wątpliwości, że smutne te zajścia nie są ani skutkiem złej woli naszych urzędników, ani też następstwem urządzeń francuskich, przez któreby obywatele francuscy, jak w tym wypadku, ucierpieli bez własnej winy. Skutkiem tego mniemamy, że państwo niemieckie obowiązane jest moralnie ponieść wyrządzoną przez jego organa i ustawy szkodę, a jakkolwiek tego co się już stało, odrobić nie można, to jednak dostarczyć możemy zaopatrzenie dla pozostałych ma sobie za obowiązek. W tym celu została cesarska ambasada upoważniona wypłacić taką sumę, którejby odsetki mogły pozostałej rodzinie Brignona zapewnić taki dochód, jakiego nieboszczyk mógł za życia rodzinie swojej dostarczyć.

„Przyjmij Ekscelencyo zapewnienie głębokiego poważania i t. d. powolny sługa, hr. Münster.“

Pisma angielskie odzywają się z wielkiem ubolewaniem, że pojedyncze artykuły ustawy wyjątkowej przeciw Irlandyi tak są niedokładne, iż rząd stoi bezwładny w obec nadużyć, których w rozprawach przed sądem bronić potrafi każdy adwokat jako postępowania legalnego. —W takiej sytuacyi, piszą dzienniki, rząd skrępowane ma ręce, nie można się zatem dziwić, że agitatorowie irlandzcy i ich zwolennicy angielscy stronnictwa liberalnego tryumfują głośno.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pryw.*) Marszałek Jan hr. Tarnowski złożył wczoraj przysięgę jako tajny radca w ręce Najj. Pana.

Klub czeski przedłożył Ministerstwu pisemnie swoje żądania. Obecnie toczą się narady nad temi żądaniami.

Wiedeń, 18 października. Najj. Pan mianował wice-rektora seminaryum biskupiego w Tarnowie, ks. Jana Jaworskiego, kanonikiem rz. kat. kapituły w Tarnowie.

Pola, 18go października. Najj. Pani przybyła tu wczoraj z Miramare i po krótkiem zatrzymaniu się, udała się w dalszą podróż.

Monachium, 18 października. Najd. Arcyksiężna Stefania przybyła tu wczoraj po południu i zabawi do dzisiaj wieczór.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pr.*) Dziś rozpoczęła się konferencya biskupów w pałacu arcybiskupim.

Wiedeń, 18 października. (*Tel. pr.*) Projekt podatku od cukru zostanie przedłożony w tych dniach Radzie państwa.

Sofia, 18 października. Wybory municypalne na prowincyi wypadły na korzyść stronnictwa rządowego. Nie zaszedł przytem żaden wypadek.

Berlin, 18 października. (*Tel. pr.*) Projekt zjazdu cesarza Wilhelma z carem uważają tutaj za wynik wrażenia, jakie wywarły na cara ostatnie skandale w Paryżu. Oprócz tego zmuszony jest car, ze względu na obecną porę, obrać do powrotu drogę lądową, która po kilkogodzinnej podróży morskiej prowadzi przez Niemcy, jest więc obowiązkiem grzeczności powitać cesarza. Jeżeli projekt przyjdzie do skutku, to, jak sądzą, zjazd odbędzie się w Berlinie.

Monachium, 18 października. (*Tel. pryw.*) Stan zdrowia króla bawarskiego, Ottona, pogorszył się. Król nie chce nawet pożywienia przyjmować i nie poznaje nikogo, nawet własnej matki.

Rzym, 18 października. Parlament włoski został zwołany na 16 listopada.

Paryż, 18 października. Dziennik *France* mniema, iż skoro minister sprawiedliwości Mazon chce podać się z powodu nadwątlonego zdrowia do dymisyi, obejmie Spuller tekę sprawiedliwości, Fallier oświaty a dep. Riccard spraw wewnętrznych.

Paryż, 18 października. Na dworcu kolejowym w Bellegarde aresztował wczoraj komisarz policyi niejakich Odanna i Wolvitza, którzy w lutym b. r. usiłowali przekupić kilku żołnierzy w Lugdunie, celem otrzymania od nich modelu nowego karabinu i nabojów, i z tego powodu zostali wydaleni z Lugdunu. Chociaż w myśl kodeksu karnego przewinienie aresztowanych podlega karze od roku do lat 6, władze zadowolą się dostawieniem ich do granicy.

Paryż, 18 października. Według najnowszych depesz, panuje na granicy marokańskiej zupełny spokój. Wydaje się nieprawdopodobnem, aby śmierć sułtana marokańskiego mogła spowodować zakłócenie spokoju.

Londyn, 18 października. Wczoraj rano odbył się na Trafalgarsquare ponowny meeting, przy współudziale przeszło 4000 robotników bez zajęcia. Ponieważ lord mer był nieobecnym, wysłana do *mansionhouse* deputacya przyjętą została przez aldermana, któremu dwaj mowcy, Wood i Cherry oświadczyli, iż usiłowali powstrzymać robotników, którzy są bliscy rozpaczy, od popełnienia gwałtów, do pozostania na Trafalgarsquare i nie udawania się do City. Mowcy zażądali, aby lord mer przyrzekł robotnikom zajęcie jakieś. Alderman oświadczył, iż nie jest kompetentnym w tej sprawie, i radził robotnikom zwrócić się do gminy z prośbą o wsparcie, a natomiast odradzał podobnych wielkich demonstracyj. Niektórzy, wpierw wyszli członkowie deputacyi oznajmili zgromadzonym robotnikom, że Wood i Cherry zdradzili ich.

Jeden z mowców nazwał odpowiedź aldermana okrutną i wezwał tłum do pochodu na *City*. Tłum usłuchał wezwania i ruszył w kierunku tej dzielnicy. Kilkuset konnych policyantów usiłowało rozproszyć zbiegowisko, lecz napotkało na silny opór. Nastąpiły gwałtowne sceny. Aresztowano 20 ekscedentów a kilku policyantów i kilkanaście osób z tłumu zostało ranionych. Ostatecznie powiodło się policyi powstrzymać masy w pochodzie na *City*.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 17 października 1887, godzina 1 min 50. Alp. Tow. górn. 24·40 Węg. akcye kredyt. 289·75, Akcye anglo-austr. 111·—, Akcye banku Union 213·90 Akcye kolei Karola Ludwika 215·40, Akcye kolei północnej 256·— Akcye kolei południowej 87·75, Akcye kolei Alföld 179·—. Akcye kolei Elżbiety 226·60 Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 223·— Akcye kolei węg. północno wschodniej 161.— Wiedeńskie losy 128·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —.— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 103.50, Losy regulacyi Cisy 123·40 Losy tureckie —·—, 4% Węgierska renta złota 99.25, Akcye związkowego banku 92·25, Akcye banku obrotowego —·—, Akcye kolei państwowej —.—. Rubel papierowy 1·11·50, Węgierskie losy 122·75, Marka niemiecka —·—, kolej Karola Ludwika —·— akcye tytoniowe —·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 227·75. — Usposobienie mocne.

Wiedeń, 17 października 1887, godzina 5 minut 35. Akcye kredytowe 282.80 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 214.90, Południowa —·—, Renta papierowa 81.12, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·— Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9·93,— Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 18 października 1887 r. godzina 10 min. 35. Akcye kredytowe 282·60, Anglo-Austr. 110.75, Unionbank 213·—, Kolej Karola Ludwika 214·75. Południowa 87·25, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·75 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95·50 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.92 50, Rubel papierowy —·—. Usposobienie mocniejsze.

Telegramy zbożowe z d. 17 października 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— od —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·75 do 26·— złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 6·86 do 6·87 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 152·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 97.80, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 48·50 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—·—·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Zwracamy uwagę na ogłoszenie WIELKIE MAGAZYNY du PRINTEMPS w PARYŻU.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.
Wyciąg
z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1887.
Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.
Godz. 7 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Zwardonia i Ławocznego.
Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz. 8 min. 39 przed połudn., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa, Stryja Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.
Godz. 9 min. 02 przed południ., osobowy pociąg ze Zwardonia, Stryja i Ławocznego.
Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.
Godz. 5 min. 15 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.
Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.
Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy og Stryja, Lwowa, Zwardonia. i Ławocznego

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 10 min. 45 przed połudn. ze Lwowa godz. 10 min. 25 wieczór pociąg osobowy
Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg ze Lwowa, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa.
Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy z Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 54 wieczór, pociąg osobowy do Husiatyna.
Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia, Chyrowa i Ławocznego.
Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe
podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.
Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 19 po południu pociąg mięszany.
Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy o godz. 2 m. 15 po poł. pociąg kuryerski i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.
Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 3 m. 58 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 9 m. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 mi 35 przed południem pociąg mięszany.
Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy, a o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min. 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 25 po połudn. pociąg kuryerski, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany.
Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe i o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg osobowy.
Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 4 m. 8 po poł. pociąg kuryerski, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 m. 25 wieczór pociąg mięszany.
Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu i o godz. 10 min. 55 wieczór pociąg mięszany.
Do Stryja: o godz. 7 min. 20 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg mięszany.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 17 października 1887

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
	złr.	ct.	złr.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	214	25	217	25
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	222	—	225	—
anku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią . .	103	10	104	10
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	95	50	96	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 4 pr, w. a.	95	25	96	25
„ „ „ 5pr. los. w 37 l.	101	—	102	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	92	75	93	75
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	97	90	99	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	25	93	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		50	53	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		44	47	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	15	104	15
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi . .				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa . . .	18	75	20	75
„ „ Stanisławowa .	32	—	35	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	82	5	92
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	88	9	98
Półimperyał	10	24	10	34
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	40	1	50
„ „ papierowy . .	1	$9^1/_4$	1	$11^1/_4$
100 marek niemieckich . . .	61	20	61	80

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
z dnia 15 października 1887·

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.10	81.30
luty-sierpień	80.10	81.30
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.45	82.65
kwiecień-październik	82.80	83.—
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.—	130.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	135.10	135.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	137.50	138.—
„ „ 1864 po 100 złr.	167.50	168.—
„ „ 1864 po 50 złr.	167.50	168.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . . .	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881 . .	96.15	96.35
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.90	112.10
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	103.75	104.25
Galicyi	103.50	104.—
Niższej Austryi	109.25	109.75
Siedmiogrodu	104.—	104.60
Węgier	103.75	104.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	110.75	111.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	282.75	283.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	569.—	574.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł. . .	884.—	885.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	381.—	382.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2562.	2567.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k. . .	215.50	215.75
Lwów-Czern. kol i po 200 zł. wa. war.	222 50	222.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	227.50	228.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	83.50	87.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	166.	166 50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.10	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.—	102.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc. . .	96.—	96.20
„ „ „ „ „ po 5 prc. . .	101.20	101.50
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.20	101.50
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.50	96.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.50	100.50
Banku austro-węgiersk. po 5 prc. . .	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc. „ .	101.50	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	102.75	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99 60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze . . .	101.—	101.50
Kolej północna po 100 zł. m. k. . .	100.—	100.50
„ „ po 100 zł. w. a. . .	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.40	100.90
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal) .	99 70	100.30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884 . .	81.—	81.50
z r. 1884 . .	90.60	91.20
z r. 1868 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.60	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. .	178.50	179.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47·75	48.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k. . . .	27.—	29.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.75	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	48.75	49.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.—	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.30	17.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12 10	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.75	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	61.—	61 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.25	60.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34.50	35.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k. . . .	137.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a. . . .	69.75	70.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	49.75	50.50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. a. . . .	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n. . .	—.—	—
Londyn za 10 ft. szt.	125.40	125 60
Paryż za 100 ft.	49.42 50	49 47.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95 —
„ pełnej wagi	5.93.—	5.95 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.93.50	9.94.50
Rossyjski półimperyał	10.27.—	10.29. —
Talar związkowy	—.—	—.—.—
Srebro	—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Telegrafowany kurs wiedeński.
dnia 17 października 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	20
„ „ „ w srebrze . .	82	50
Renta w złocie	111	80
5 prc. austr. renta marcowa	96	10
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	283	30
Londyn	125	25
Napoleondor	9	91
Dukat cesarski men.	5	93
100 marek niemieckich	61	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 806 (7294 1—3)

C. k. sąd powiatowy z Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 27 rat po 84 złr. aw, z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 30 listopada 1887 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 93 wyk. hip. l. 51 gminy Białogłowy objętej, stanowiącej własność spadkobierców Leiby Charapa z tem, że realność ta na tym terminie, za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 2.200 złr.
Wadyum 220 złr.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Zborów, dnia 22 kwietnia 1887.

L. 1464. (7328 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, wierzytelności 6 rat po 17 zł. 50 ct. aw. z pn., sprzedaną zostanie w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tut. sądzie dnia 21 listopada 1887, o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realność pod l. k. 8 w Woli strózkiej położona, Jana Maślanki własna.

Cena wywołania wynosi 900 zł. aw.
Wadyum 90 zł. aw.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, dn. 31 maja 1887.

L. 75857 (7298 3—3)

Dołączony do ogłoszenia licytacyi z dnia 18 Września 1887 L. 63330 wykaz wydzierżawić się mających na rok 1888 względnie na dwa dalsze lata 1888 i 1889, lub też na trzy lata 1888, 1889 i 1890 rządowych stacyj mytniczych, prostuje się co do pozycyi 184 w ten sposób, iż licytacya, celem wydzierżawienia myta drogowego na stacyi „Dubiecko", w skutek wyłączenia tego przedmiotu z okręgu skarbowego Sanockiego i przydzielenia tegoż do Przemyskiego okręgu skarbowego, odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu a nie w Sanoku.

c. k. krajowa dyrekcya skarbu.

We Lwowie dnia 10 października 1887.

Der zur Lizitationskundmachung vom 18 September 1887 Zl. 63330 angeschlossene Ausweis der auf das Jahr 1888, respektive auf zwei Jahre 1888 und 1889 oder endlich auf drei Jahre 1888, 1889 und 1890 zu verpachtenden Aerarial-Weg und Brückenmauthstationen wird bezüglich der Post 184 dahin berichtiget, daß wegen erfolgter Ausscheidung der Wegmauthstation „Dubiecko" aus dem Finanzbezirke Sanok und Zuthetlng derselben zum Finanzbezirke Przemyśl die Lizitation wegen Verpachtung dieses Mauthobjectes bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Przemyśl (und nicht in Sanok) abgehalten werden wird.

K. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg, am 10 Oktober 1887.

L. 10328. (7248 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, iż dla zaspokojenia należącej się Marcinowi Boczyjowi od Sofrona Warwaryn kwoty 45 zł. w. a. z pn., przymusowa publiczna sprzedaż realności, wykazem hipotecznym 193 księgi gruntowej gminy Dzwinogród objętej, Sofrona Warwaryn własnej.

Do przeprowadzenia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina pierwszy na dzień 25go listopada 1887, drugi na dzień 23go grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed południem w sali rozpraw sądowych i na pierwszym terminie sprzedaną będzie realność powyższa tylko powyżej lub za cenę wywołania, zaś na drugim terminie także poniżej ceny wywołania za jakąkolwiek bądź najwyżej ofiarowaną kwotę.

Cena wywołania wynosi 150 zł. w. a.
Wadyum 15 zł. wa.

Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzy po dniu wydania wyciągu hipotecznego, to jest po dniu 28 lipca 1886 prawo hipoteki na rzeczoną realność nabyli, jako też i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi dla jakiejkolwiek przyczyny wcale albo w czasie należytym doręczoną nie została, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Hubricha w Buczaczu.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 28 sierpnia 1887.

L. 5869. (7244 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Złoczowie ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 885 zł. 44 ct. i cztерech rat po 1071 złr. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż dóbr Pobocz Grabowa i Chomiec wedle wyk. hipot. l. 112, 114 i 115 ks. gr. dla majętności tabularnych tusądowego urzędu hipotecznego śp. Bolesława Komarnickiego własnych, w dwóch terminach dnia 21 listopada i 19go grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, a to w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, w drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania w kwocie 90740 złr. w. a.

Wadyum wynosi 9074 zł. wa.

Dalsze warunki licytacyjne, tudzież wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Dla tych wierzycieli, którzyby po dniu 24go listopada 1886 do tabuli weszli, lub którymby uchwała, licytacyę rozpisująca albo dalsze licytacyi lub ekstryka cyidotyczące uchwały wcale lub wcześnie nie zostały doręczone, ustanowiono kuratora w osobie adw. dra Billeta w Złoczowie.

Złoczów, 17 września 1887.

L. 4913. (7268 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia 25 rat po 9 złr. w. a. z pn., na rzecz galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie egzekucyjną sprzedaż posiadłości w Jaroszówce położonej, whl. 52 gminy katastr. Niewiarów, II część objętej, a Jana Kostucha własnej, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 30 listopada i 30 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania tej posiadłości wynosi 350 zł.
Wadyum zaś 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, dnia 6 września 1887.

L. 2436 (7219 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że na dniu 29 października 1887 o godzinie 10 przed południem przedsięweźmie w zabudowaniu sądowem publiczną przymusową sprzedaż połowy realności pod L. kons. 156/246 w Rymanowie położonej, wedle Dom. Tom. III. pag. 15 nr. 8 haer., Maryanny Kilar własnej, celem wydobycia na rzecz Antoniego Brosiga resztującej dłużnej sumy 15 złr. z pn., że cenę wywołania tej połowy realności w kwocie 300 zł., wadyum w kwocie 30 złr. aw. ustanowiono, wreszcie, że rzeczona połowa realności na powyższym terminie także poniżej ceny wywołania i za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Rymanów, dnia 26 lipca 1887.

L. 8860. (7265 2—3)

Dnia 27 października i dnia 29go listopada 1887, o godzinie 10tej rano, odbędzie się przymusowa licytacya ciała hipot. 260, gminy Płuchów, — na pierwszych 2 terminach nie niżej ceny szacunkowej 670 zł. a. w.

Wadyum 67 zł.

Reszta warunków w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Złoczów, 17 sierpnia 1887.

L. 6799. (7290 2—3)

Jasielski sąd powiatowy zawiadamia, iż w dniu 27 października i 24 listopada 1887 roku, o godzinie 10 rano przeprowadzoną zostanie przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 208 i 337 w Jaśle położonych, gminy Izraelickiej własnych, na zaspokojenie należytości Jasielskiej kasy oszczędności w kwocie 6000 zł.

Cena szacunkowa pierwszej realności 3070 zł., drugiej 800 zł.

Wadyum pierwszej realności 307 zł., drugiej 80 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Adamski.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Jasło, dnia 30 września 1887.

L. 39006. (7358 2—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie przeciw Józefowi Malec i Kazimierzowi Plinkiewiczowi celem zaspokojenia sumy dłużnej 9016 złr. 62 ct. z pn., dozwoloną została licytacya realności l. $223^3/_4$ i $223^3/_4$ A we Lwowie, któráto licytacya odbędzie się na jednym terminie, a to dnia 23 listopada 1887, o godzinie 10 rano w sali rozpraw c. k. sądu krajowego we Lwowie, na którym powyższe realności także poniżej ceny szacunkowej, jednak nie niżej kwoty 15.000 zł. sprzedane zostaną.

Cenę wywołania stanowi kwota 43000 złr. każdy z licytantów winien przed rozpoczęciem się licytacyi złożyć jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej kwotę 2150 zł. bądź w gotówce bądź w papierach publicznych do lokacyi funduszów pupilarnych przydatnych.

O czem zawiadamiamy c. k uprzyw. gal. Bank hipoteczny we Lwowie pp. Józefa Malec i Kazimierza Plinkiewicza, c. k. urząd podatkowy we Lwowie gal. kasę oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe we Lwowie, c. k. prokuratoryę skarbu we Lwowie im. Wys. Skarbu gminę kr. st. m. Lwowa masę konkursową Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej firmę Pichsley Simsi & Comp. Chaję Jüttę Goldstern, Towarzystwo zaliczkowe i eskontowe we Lwowie, wszystkich zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 20 września 1887 r. jako dniu wydania wykazu hipotecznego prawo zastawu na tych realnościach nabyli lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie, albo nie dość wcześnie doręczoną być nie mogła, na ręce ustanowionego już kuratora dra. Srokowskiego z substytucyą dra. Dulęby.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Lwów, dnia 1 października 1887.

L. 4143. (7321 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 zł. z pn., egzekucyjną sprzedaż realności Juliana Wilkosza w Woli Zabierzowskiej pod nk. 221 położonej, 618 gm. kat. Zabierzów tudzież realności lwh. 234 gm. kat. Zabierzów objętych, a Antoniego Franosa własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Bochni, w dwóch terminach licytacyjnych dnia 28 października i 28 listopada 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności Juliana Wilkosza wynosi 55 zł.

Wadyum zaś 6 zł.

Cena wywołania realności Antoniego Franosa wynosi 485 zł.

Wadyum zaś 48 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice, d. 27 lipca 1887.

L. 5234. (7302 2—3)

W dniach 8 listopada, 12 grudnia 1887 i 11 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l, wh. 12 w Binazowy położonej, Franciszka Quaisa własnej.

Cena wywołania wynosi 7014 zł.

Wadyum kwota701 zł. 40 ct., a dalsze warunki i ekstrakt hipoteczny w sądzie przejrzane być mogą, a przed licytacyą należycie zostaną ogłoszone.

C. k. sąd powiatowy.

Biecz, 2 pazdziernika 1887.

L. 4360. (7326 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Koniowie położonej, wedle wykazu hip. 45 tejże gminy dłużnika Piotra Sydora własnej, na zaspokojenie pretensyi Waśka Woroczko w kwocie 25 zł., dnia 9 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano, na pierwszym li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 78 zł., na drugim zaś i niżej tej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 7 zł. 80 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 24 lipca 1887, do tabuli weszli, kuratorem Fedka Jakimiszyn z Koniowa i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora, niniejszem się zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy.

Starasól, 5 sierpnia 1887.

L. 3104 (7320 2—3

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 100 złr. w. a. z pn. egzekucyjną sprzedaż realności Antoniego Franosa lwh. 234 i połowy realności Jana Waryana lwh 89 gm. kat Zabierzów objętych, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych, dnia 20go października, 22 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności Antoniego Franosa lk. 234 wynosi 485 złr.

Wadyum 48 złr.

Cena wywołania połowy realności Jana Waryana lk. 89 wynosi 75 złr.

Wadyum 8 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 13 czerwca 1887.

L. 4415 (7322 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi celem zaspokojenia sumy dłużnej 50 złr. egzekucyjną sprzedaż realności pod nk. 15 Łężkowicach położonej, Michała Budysia własnej lwh. 15 ks. gr. gm. Łężkowice objętej z budynków i gruntu się składające, na rzecz Towarzystwa Zaliczkowego w Bochni w trzech terminach licytacyjnych: dnia 20 października, 21 listopada i 21 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano w gmachu sądowym.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Józefa Gattego ck. notaryusza w Niepołomicach.

Cena wywołania realności wynosi 1815 złr.

Zakład 182 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Niepołomice dnia 3 sierpnia 1887.

L. 8944 (7313 2—3)

Ck. sąd powiatowy mdlg. w Kołomyi, podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi dozwoloną została w celu ściągnięcia 15 rat po 6 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Wasyla Martyminka vel. Kowbasinka i Marka Kiernickiego w Siemakowcach nad Prutem położonych, wyk. hip. l. 299 l. 616 ks. gr. tej gminy objętych, na dzień 28 października 1887 o 10 godzinie rano, na którym to terminie realność ta za jaką bądź cenę sprzedaną zostanie.

Każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi 5 proc. ceny szacunkowej 645 złr. i 40 złr. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adwokata p. Herdliczki został ustanowionym, wreszcie akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w ts. registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja 2 lipca 1887.

L. 4146. (7327 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wojniczu zawiadamia, iż na zaspokojenie należytości galic. Zakładu kredytowego włośc. we Lwowie: mianowicie: 10 rat po 40 zł. 8 ct. i resztującego kapitału w kwocie 569 zł. 24 ct. aw. z pn., sprzedane zostaną w drodze egzekucyjnej publicznej licytacyi w tut. sądzie dnia 14 listopada i 14 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mającej, realności pod l. k. 48 w Grabnie położone, Tomasza i Józefa Morysów własne.

Cena wywołania wynosi 800 zł. a. w.

Wadyum 80 zł. a. w.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Wojnicz, d. 20 sierpnia 1887.

L. 3727. (7323 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem wydobycia na rzecz Galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 6 rat pożyczkowych po 6 zł. i reszty kapitału w kwocie 82 zł. 89 ct. aw., przedsięweźmie w dniach 16 listopada i 16 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, w zabudowaniu sądowem przymusową sprzedaż nietabularnej realności pod l. kons. 91 rep. 8 w Wisłoczku, ś. p. Andrzeja Lecha i Kseni Lechowej własnej, że realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny wywołania 500 zł. aw., zaś na drugim terminie także poniżej onejże sprzedaną zostanie, że wadyum 50 zł. aw. wynosi, wreszcie, że dla nieobjętej masy spadkowej ś. p. Andrzeja Lecha kuratorem Leona Chilla, zaś wierzycielom niewiadomym Józefa Kaczorowskiego, obu z Rymanowa ustanowiono.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt zastawniczego opisania rzeczonej realności można przejrzeć w sądzie tutejszym.

Rymanów, dnia 12 września 1887.

L. 19899. (7303 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 2240 zł. aw. z pn.. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż ciał hipotecznych, objętych wykazami l 186, 187, 188 i 190 dla gminy kat. Schodnicy, nieobjętej masy spadkowej Władysława Jankowskiego własnej, na rzecz Jana Dorocińskiego, w dniach 17 listopada i 20 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Realność ta z przynależytościami sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 6640 zł. 86 ct. a. w., w drugim terminie i niżej tej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Zakład wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dra Wohllernera w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Drohobycz, dnia 30 września 1887.

L. 6732. (7366 1—3)

Sprostowanie.

Obwieszczenie z 28 sierpnia 1887 l. 5006, umieszczone w „Gazecie Lwowskiej“, n. 227, 228, 230, do l. inser. 7091, prostuje się w ten sposób, że sprzedaż odbędzie się 7go a nie 8 listopada.

C. k. sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 15 października 1887.

L. 1758. (7370 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi, w kwocie 9 rat po 6 zł. 67 ct. 90 zł. 35 ct. i 4 zł. 97 ct., wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 298, gminy Pokropiwna objętej, Ksenki Leżańskiej i ciała hipotecznego pod l. 233 tejże gminy, Walentego Leżańskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 21 października, 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to tylko wyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 10 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 22 grudnia 1887 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 1225. (7369 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 5 rat po 6 zł. i jednej raty na 6 zł. 32 ct. wa. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 450 i połowy realności wyk. l. 430 gminy Wybudów objętej, Oleny, Piotra, Haśki i Stefana Wawryków własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 21 października, dnia 22 listopada i 22 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to tylko wyżej lub za cenę wywołania.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 15 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się na dzień 22 grudnia 1887, o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć wts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 5635. (7356 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Elisze Seidelmana w kwocie 30 zł. wa. z pn., odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 286 w Trembowli położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Pawła i Maryi Poliszewskich, własnej, dnia 9 listopada 1887, o godzinie 10tej przed południem, z tem nadmienieniem, że powyższa realność nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 300 zł.

Wadyum 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

Trembowla, dnia 30 lipca 1887.

L. 3350. (7351 1—3)

Dnia 15 listopada 1887, o 11 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 112 w Iwkowy, wyk. hip. 112 księgi gruntowej, gminy Iwkowa objętej, Józefa Dziedzica własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia resztującej sumy 252 zł. 61 ct. wa.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko, 25 lipca 1887.

L. 13117. (7350 1 3)

C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Złoczowie wiadomo czyni, że na zaspokojenie c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 16 rat pożyczkowych po 16 zł. 25 ct i resztującego kapitału 145 zł. 21 ct. aw. z pn., odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 36 w Gołogórach położonej, wyk. hip. l. 196 tejże gminy objętej, wedle karty B. poz. 1 Józefa Friedmana własnej w jednym terminie, a to: na dniu 15 listopada 1887, o godzinie 10 przed południem, z tem, że takowa i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa tej realności jest 400 zł. wa.

Wadyum 5 prc. to jest 20 zł. aw.

Zaś dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratora w osobie p. adw. dra Mijakowskiego, z zastępstwem p. adw. dra Billeta.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. registraturze.

Złoczów, 17 września 1887.

Księgi gruntowe.

(7367)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Jaśle urzędująca zawiadamia, że projekt księgi gruntowej dla gminy Olpiny w c. k. sądzie powiatowym w Jaśle dd przejrzenia wyłożony został.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być winny ustnie, lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym, a do przeprowadzenia dalszych dochodzeń w skutek podniesionych zarzutów niezbędnych wyznacza się dzień 29 października 1887 na którym zarzuty przed hipoteczną komisyą wnoszone być mają

Z komisyi hipotecznej przy c. k. sądzie powiatowym.

W Jaśle, dnia 14 października 1887.

L. 135 (7305)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Pilźnie urzędująca zawiadamia, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jaźwiny na dniu 20 października 1887 rozpoczyna.

Pilzno, dnia 13 października 1887.

L. 21613 (6952 2—3)

EDYKT II.

C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że wskutek edyktu tutejszego z dnia 30 czerwca 1886 l. 15593 otwarto nowe księgi gruntowe:

I. dla majętności tabularnych:

Liczba porządkowa	Majętność tabularna	położona w gminie katastralnej	położona w okręgu sądu powiatowego
1	Koniuchy	Koniuchy	miej. del. w Brzeżanach
2	Sarnki średnie	Sarnki średnie	Bursztyn
3	Czahrów	Czahrów	
4	Hołhocze	Hołhocze	Podhajce
5	Toustobaby	Toustobaby	
6	Umów	Umów	Przemyślany
7	Bieniawa	Bieniawa	Wiśniowczyk
8	Zabłotów	Zabłotów	Zabłotów
9	Przedmieście zabłotowskie	Demycze	
10	Smolnik dom. 110 pag. 217.	Smolnik	Baligród
11	Smolnik Wójtowstwo dom. 89 pag. 203.		
12	Nowemiasto	Nowemiasto	Dobromil
13	Wolica	Wolica	
14	Rudawka	Rudawka	
15	Pacław z Kalwaryą, przedtem Słobudka także Fredrów zwana	Pacław z Kalwaryą	
16	Grodzisko	Grodzisko	
17	Nanowa	Nanowa	
18	Liskowate	Liskowate	
19	Załuże	Załuże. Olszanica	Jaworów
20	Olszanica dom. 108 pag. 152	Olszanica	
21	Folwark Olszanica „Henrykówka“ z dóbr Olszanicy wydzielony, dom. 508 pag. 228.		
22	Folwark Olszanica „Kierniczka“ z dóbr Olszanicy wydzielony, dom. 508 pag. 274.		
23	Zawadka	Zawadka	Lisko
24	Srednia wieś	Srednia wieś	
25	Lutków	Lutków	Mościska
26	Zarzyce	Zarzyce	Sądowa Wisznia
27	Czyżowice	Czyżowice	
28	Mistyce	Mistyce	
29	Oppidum Sieniawa cum suburbio dom. 44 pag 1	Sieniawa	Sieniawa
30	Majętność Czeszykówka z dóbr Sieniawy wydzielona, dom. 386 pag 47.		
31	Piwoda	Piwoda	
32	Kornalowice I dom. 38 pag. 547	Kornalowice	Łąka
33	Kornalowice część II. dom. 109 pag. 285 i		
34	Kornalowice część III. dom. 24 pag. 97.		
35	Dołhe dom. 78 pag. 391	Dołhe z miejscowościami Łokieć, Majdan, Pereprosteń i Rybnik	Podbuż
36	Parcela lasowa z dóbr Dołhe wydzielona w obszarze 330☐ sążni dom. 527 pag. 41.		
37	Stupnica dom. 14 pag. 388.	Stupnica z miejscowością Kotowanie	miej. del. Sambor
38	Stupnica część dom. 123 pag. 161		
39	Wola Stupnicka dom. 14 pag. 392		
40	Bukowiec dom. 14 pag. 394.		
41	Kołtawa dom. 14 pag. 396.		
42	Bieniowa dom. 14 pag. 398.		
43	Kotowanie część dom. 14 pag. 400.		
44	Stupnica część dom. 47 pag. 17		
45	Część Stupnicy dom. 79 pag. 79		
46	Część Kotowania I. dom. 504 pag. 447.		
47	Część Kotowania II. dom. 504 pag. 455.		
48	Część Kotowania III. dom. 504 pag. 461.		
49	Mendzioła dom. 519 pag. 285		
50	Rypiany dom. 70 pag. 383.	Rypiany	Turka
51	Rypiany Kolonia dom. 70 pag. 407.		
52	Smereczka dom. 70 pag. 3 6	Smereczka	
53	Smereczka Kolonia dom. 70 pag. 40		
54	Lipie dom. 70 pag. 339.	Lipie	
55	Bogrówka, przyległość do dóbr Sołotwina.	Bogrówka	Sołotwina
56	Krzywiec, przyległość do dóbr Sołotwina	Krzywiec	
57	Hostów	Hostów	Tłumacz
58	Załucze dom. 390 pag. 170.	Załucze	Borszczów
59	Kapuścińce dom. 96 pag. 47.	Kapuścińce	
60	Szerszeniowce dom. 24 pag 105 i dom. 73 pag. 61 dom. 88 pag. 21.	Szerszeniowce	
61	Chomiakówka	Chomiakówka	Czortków
62	Szmańkowce	Szmańkowce i Szwajkowce	
63	Uhryń Wasilewski połowa dom. 447 pag. 170.	Uhryń	
64	Uhryń połowa dom. 11 pag. 21		
65	Szwajkowce dom. 70 pag. 270.	Szwajkowce	Czortków
66	Szwajkowce część I., z dóbr Szwajkowce wydzielona, dom. 500 pag. 80		
67	Szwajkowce część II. recte Władysławówka z dóbr Szwajkowce wydzielona dom. 500 pag. 90		
68	Szmankowczyki dom. 14 pag. 422	Szmańkowczyki	
69	Szmańkowczyki recte Szmańkowczyki (Dominikańskie) dom. 1 pag 239		
70	Strusówka dom 17 pag. 185		
71	Kolendziany (dawniej Rąjgród) dom. 49 pag. 85	Kolendziany	
72	Łopatówka dom. 49 pag. 97		
73	Dawidkowce dom. 67 pag. 459	Dawidkowce	
74	Słobudka recte Słobudka Dawidkowiecka dom. 67 pag. 461		
75	Husiatyn dom. 41 pag. 337	Husiatyn	Husiatyn
76	Grunta w Husiatynie położone, przedtem własność funduszu religijnego dom. 117 pag. 80		
77	Burty, majętność z dóbr Husiatyn wydzielona, dom. 500 pag. 148.		
78	Skoryki	Skoryki	Nowesioło
79	Parcela gruntown ($^{1027}/_{1}$) przyległość do Stawów granicznych		
80	Hinkowce dom. 1 pag. 77	Hinkowce	Tłuste
81	Wierzbowa, majętność z dóbr Hinkowce wydzielona, dom. 500 pag. 321		
82	Hołowczyńce dom. 1 pag. 127	Hołowczyńce	
83	Duninówka dom. 278 pag. 110		
84	Szypowce dom. 11 pag. 147	Szypowce i Szerszeniowce	
85	Szypowce połowa dom. 98 pag 347	Szypowce	
86	Drohiczówka dom. 10 pag. 97	Drohiczówka	
87	Folwark Głęboka czyli Boratyńce, majętność wydzielona z dóbr Drohiczówka, dom. 516 pag. 45.		
88	Suturmińce rcte Szutromińce dom. 10 pag. 95	Szutromińce i Drohiczówka	
89	Szwierzkowce dom. 10 pag. 9	Swierzkowce	
90	Nagórzany	Nagórzany	
91	Milowce dom. 37 pag. 181 i dom. 11 pag. 119.	Milowce, Zabłotówka	Czortków
92	Podgać	Podgać	Mościska
93	Buchowice	Buchowice	
94	Moczerady	Moczerady	
95	Złotkowice	Złotkowice i Rajtarowice	m. d. Sambor
96	Trzcieniec	Trzcieniec	
97	Hankowice i Tułkowice	Hankowice i Tułkowice	
98	Poździacz	Poździacz	m. del. Przemyśl
99	Samokleski	Samoklęski	Zmigrod
100	Czekaj		
101	Rakoma cząść I.	Rakowa	Sanok
102	Rakowa część II.	Rakowa Zawadka	Sanok, Lisko
103	Wola cieklińska	Wola cieklińska	Zmigrod
104	I. Ladzkie (sors Mazurykowa zwana) dom. 65 pag. 155	Ladzkie	Tyśmienica
105	II Ladzkie (sors) dom. 35 pag. 335		
106	III. Ladzkie (sors) dom. 58 pag. 68		
107	IV. Ladzkie (sors) dom. 8 pag 75 składające się z 7 sched.		
108	V. Ladzkie (sors) dom. 59 pag. 99 i dom. 69 pag. 11		
109	VI. Studzieniec Ladczański dom. 248 pag. 188.		
110	VII. Ladzkie (sors) dom. 46 pag. 257.		

II. Dla posiadłości nietabularnych miejskich:

1. Dla wszystkich ciał tabularnych realności w I. dzielnicy miasta Lwowa położonych, liczbami konskrypcyjnemi od $1^1/_4$ do $1047^1/_4$ oznaczonych, w gminie katastr. Lwów położonych (c. k. sąd krajowy Lwów).

Dla posiadłości wiejskich:

2. Koniuchy, podlegająca sądowi powiatowemu miej. del. w Brzeżanach.
3. Nastaszczyn,
4. Zagórze,
5. Sarnki dolne,
6. Herbutów,
7. Sarnki średnie,
8. Czahrów, podlegające sądowi powiatowemu w Bursztynie.
9. Toustobaby, podlegająca sądowi powiatowemu w Podhajcach,
10. Bieniawa, podlegająca sądowi powiatowemu w Wiśniowczyku.
11. Smolnik, podlegająca sądowi powiatowemu w Baligrodzie.
12. Załuże,
13. Olszanica, podlegające sądowi powiatowemu w Jaworowie.
14. Zawadka,
15. Średnia wieś, podlegające sądowi powiatowemu w Lisku.
16. Sieniawa,
17. Piwoda, podlegające sądowi powiatowemu w Sieniawie.
18. Kornalowice, podlegająca sądowi powiatowemu w Łące.
19. Rypiany,
20. Smereczka,
21. Lipie, podlegające sądowi powiatowemu w Turce.
22. Krzywiec, podlegająca sądowi powiatowemu w Sołotwinie.
23. Hostów, podlegająca sądowi powiatowemu w Tłumaczu.
24. Husiatyn, podlegająca sądowi powiatowemu w Husiatynie.
25. Podgać,
26. Buchowice,
27. Moczerady,
28. Złotkowice,

29. Trzcieniec,
30. Hańkowice i Tułkowice, podlegające sądowi powiatowemu w Mościskach.
31. Poździacz, podlegająca sądowi powiatowemu m. del. w Przemyślu.
32. Samoklęski,
33. Wola cieklińska, podlegające sądowi powiatowemu w Zmigrodzie

i że wyznaczony pomienionym edyktem termin, do zgłoszenia praw rzeczonych, odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych, z dniem 1go września 1887. upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie, lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie §. 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 d. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby zarzuty swe najdalej do dnia 1go czerwca 1888 włącznie, a to: co do majętności tabularnych, pod I. od 1 do 110 i pod II. 1 wymienionych, do przynależnych Trybunałów pierwszej Instancyi, zaś co do posiadłości pod II. od 2 do 33 wymienionych, do dotyczących ck. sądów powiatowych zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych

Ostrzega się, iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania, do pierwotnego stanu przywróconym.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
We Lwowie, dnia 6 września 1887.
SIMONOWICZ w. r.

Upadłości.

L. 14489 (7301 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż zostało wdrożonem postępowanie konkursowe do majątku stowarzyszenia przemysłowo-rolniczego i spożywczego, zarejestrowanego z ograniczoną poręką pod firmą „Skład produktów kółek rolniczych w Jaśle", a to do całego tak ruchomego, gdziekowiek znajdującego się, jako też do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. c. k. sędzia powiatowy w Jaśle, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan adwokat dr. Roman Adamski w Jaśle.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 25 października 1887, o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy, do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 28go listopada 1887, stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 29 grudnia 1887, o godzinie 10tej przed południem odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej.

W Tarnowie, 13 października 1887.

L. 7189 (7346)

Wierzycielom masy rozbiorowej Salamona Józefa Kreisberga z Drohobycza oznajmia się, że na terminie w skutek zarządzenia z dnia 30 września 1887 l. 10221 z dnia 24 października 1887 o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym bióro nr. 5 wyznaczonym odbędzie się także likwidacya dodatkowo zgłoszonej pretensyi firmy Christ Schütz w wysokości 510 złr. 60 cnt. w. a. z pn. kosztem tegoż wierzyciela.

Z c. k. sądu obwodowego.
Sambor, 13 października 1887.

Konkursa.

L. 50126 (7333 2—3)

Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te wynoszą po 160 złr. w. a. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwóm uczennicom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do publicznych zakładów naukowych w tutejszym kraju.

Prawo przedstawiania kandydatek służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.

Kandydatki winne wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1887.

L. 44189 (7335 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia Ageaora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminy byłego powiatu Krakowieckiego o rocznych 110 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendium to ubiegać się mogą ubodzy uczniowie szkół wyższych lub średnich pochodzący z byłego powiatu Krakowieckiego (w obwodzie Przemyskim) bez względu na stan lub wyznanie, Pierwszeństwo służy synom lub najbliższym krewnym żołnierzy z byłego powiatu Krakowieckiego którzy w wojnie z r. 1866 stali się inwalidami.

W braku kandydatów ze szkół wyższe również uczeń szkół wyższych lub średnich otrzymać może stypendyum powyższe ludowych pochodzący z byłego powiatu Krakowieckiego.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Uczniowie którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum jako synowie lub najbliżsi krewni żołnierzy inwalidów winni również tę okoliczność wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeyi i W. Ks. Krakowskiego
We Lwowie, dnia 8 października 1887.

L. 50272 (7330)

W celu nadania stypendyum z zapisu ś. p. ks. Jana Harbutu o rocznych 100 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Takowe przeznaczone jest przedewszystkiem dla uczęszczających do szkół publicznych synów i dalszych potomków Józefa i Jakóba Harbutów braci ś. p. fundatora, a gdyby tych nie było, dla odznaczających się pilnością uczniów szkół publicznych, pochodzących z ubogich rodziców z Czarnego Dunajca.

Prawo wyboru stypendysty służy każdoczesnemu proboszczowi obrz. rzym kat. w Czarnym Dunajcu, zatwierdzenie zaś Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody, iż pochodzą z Czarnego Dunajca a względnie, że są potomkami Józefa lub Jakóba Harbutów.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1887.

L. 50544 (7361 1—3)

W celu nadania stypendyum o rocznych 300 złr. w. a. z pn. z fundacyi pod nazwą „Stypendyum Rozalii i Karola Słapów" ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum powyższe może otrzymać tylko młodzieniec urodzony w Wadowicach w Galicyi z mieszczańskiej famili, obrządku rzymsko-katolickiego, uczęszczający do szkoły techniczno-przemysłowej.

Kandydaci spokrewnieni z familią Słapów będą mieć pierwszeństwo przed wszystkimi ubiegającymi się a dopiero w braku tychże korzystać mogą z niniejszego stypedyum inni, wykazujący powyższe warunki.

Prawo nadawania stypendyum wykonywa Wydział krajowy na propozycyę Rady gminnej miasta Wadowic.

Podania należy wnosić na ręce Dyrekcyi c. k. Akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie do Wydziału krajowego najdalej do dnia 15 listopada br. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, poświadczenie Zwierzchności gminnej w Wadowicach, iż kandydat pochodzi z tamtejszej mieszczańskiej rodziny, tudzież ostatnie świadectwo szkolne.

Kandydaci odwołujący się do pierwszeństwa na mocy pokrewieństwa z familią Słapów winni również wykazać to pokrewieństwo metrykami chrztu względnie innemi dowodami stanowiącemi dokumentami.

Z Wydziału krajowego.
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 11 października 1887.

L. 50273 (7332 1—3)

Celem nadania stypendyum z fundacyi pod nazwą „Joela Biera zapis stypendyjny" o rocznych 210 złr. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogich uczniów wyznania mojżeszowego, uczęszczających do szkół publicznych gimnazyalnych lub realnych i czyniących wzorowe postępy w naukach jakoteż i w obyczajach.

Pomiędzy zgłaszającymi się o stypendyum będą mieć pierwszeństwo krewni fundatora śp. Joela Biera (byłego dzierżawcy Hnizdyczowa i Wolicy) po nich zaś uczniowie urodzeni w Podhajcach, zawsze jednak pod warunkiem dobrych postępów w naukach i obyczajach.

Prawo nadawania stypendyum służy Wmu Józefowi Kolischerowi, kupcowi i właścicielowi dóbr we Wiedniu.

Kandydaci winni wnieść podania swe za pośrednictwem Dyrekcyi zakładu do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada br. i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa wydane przez właściwe władze, tudzież dowody dotychczasowych postępów w naukach i obyczajach, a pomiędzy temi w szczególności świadectwo szkolne z ostatniego półrocza szkolnego.

Kandydaci, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendyum powyższe jako krewni ś. p. fundatora, winni również złożyć niewątpliwe dowody swego z fundatorem pokrewieństwa.

Z Wydziału krajowego
królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 9 października 1887.

L. 49856 (7334 1—3)

W celu nadania stypendyów z fundacyj tz. konwiktowych po 210 złr. i 157 złr. 50 ct. w.a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Z tych przeznaczone są stypendya z fundacyj Zawadzkiego, Russyana, Matczyńskiego i Potockiego, dla młodzieży szlacheckiego pochodzenia, z fundacyi Głowińskiego dla szlachty i nieszlachty, wreszcie z fundacyi tz. Krakowskiej zakordonowej dla młodzieży pochodzenia nieszlacheckiego.

Ubiegać się mogą o nie uczniowie publicznych szkół średnich i wyższych, wnosząc podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br.

Do podań załączyć należy: metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone i dowody dobrego postępu w naukach, mianowicie zaś świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego.

Ubiegający się o te stypendya przeznaczone dla młodzieży pochodzenia szlacheckiego, mają nadto załączyć wywód szlachectwa; ci nakoniec, którzyby zamierzali ubiegać się o stypendya jako krewni fundatorów, winni również tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodom. wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie d. 7 października 1887.

L. 50543 (7331 1—3)

W bieżącym roku szkolnym rozdane będą stypendya z zapisu ś. p. Jana Żurakowskiego, a mianowicie stypendyum w rocznej kwocie 262 zł. 50 ct. dla synów dawnej szlachty polskiej a ewentualnie także stypendya po 210 zł. i 157 zł. 50 ct. w. a. które nadane być mogą uczniom do szlachty polskiej nienależącym.

Ubiegający się o te stypendya, mają wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego, a to najdalej do 15 listopada br. i złożyć dowody, iż 1) pochodzą od ojca narodowości polskiej, 2) są w kraju urodzeni, 3) obrządku rzymsko katolickiego, 4) że uczęszczają jako uczniowie publiczni do szkół lub zakładów naukowych w kraju istniejących, a mianowicie do gimnazyum, na wszechnicę, do szkół realnych, technicznych lub agronomicznych, do szkoły sztuk pięknych i t. p., 5) że się odznaczają postępem w naukach, tudzież pilnością i obyczajnością i że 6) wsparcia rzeczywiście potrzebują.

Ubiegający się o stypendya powyższe z tytułu przynależności swojej do szlachty polskiej, winni tę własność swoją wiarygodnie udowodnić.

Prawo rozdawnictwa powyższych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu, który również umocowany jest:

a) uwolnić ucznia od obowiązku uczęszczania do szkół publicznych lub zakładów naukowych w kraju istniejących, jeżeliby szkoła lub zakład w zawodzie którym się uczeń oddaje, w kraju wcale nie istniały;

b) użyć stypendyum na zasiłek nadzwyczajnie uzdolnionych młodzieńców celem wysłania ich po ukończeniu nauk w kraju, za granicę do dalszego ich kształcenia się, któryto zasiłek jednak nie dłużej jak tylko na dwa lata udzielony być może.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.
Lwów dnia 11 paźd. 1887.

L. 5345 (7344 1—3)

Przy sądzie powiatowym w Limanowy opróżnioną została posada kancelisty z roczną płacą 600 zł. dodatkiem aktywalnym 120 złr. i prawem postąpienia na wyższą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegijalnych lub powiatowych opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone wnosić należy do 17 listopada 1887 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum sądu wyższego
Kraków, 11 października 1887.

L. 73904 (7378)

Celem obsadzenia posady kontrolora głównych urzędów podatkowych w IX klasie rangi, ewentualnie posady poborcy podatkowego w IX klasie rangi, posady kontrolora w X klasie rangi i posady adjunkta podatkowego w XI klasie rangi z systemizowanemi poborami służbowemi i obowiązkiem uzupełnienia względnie złożenia przepisanej kaucyi służbowej, w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi Skarbu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad, mają swe należycie udokumentowane podania, wnieść w ciągu 4 tygodni w przepisanej drodze służbowej do krajowej Dyrekcyi Skarbu w Lwowie, udowadniając, że złożyli egzamin przepisany dla służby przy urzędach podatkowych, tudzież, że władają językami krajowemi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Uprawnieni podoficerowie, o ile posiadają wymogi przepisane ustawą z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. u. p. Nr. 60) tudzież wyżej wymienione warunki, mają przy obsadzeniu posady adjunkta podatkowego, pierwszeństwo przed innymi.

C. k. krajowa Dyrekcya Skarbn.
Lwów dnia 12 paźd. 1887.

L. 44190 (7329)

Celem nadania stypendyum z zapisu śp. Rozalii zł. Flatowów Löwensteinowej o rocznych 130 zł. ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest na utrzymanie w szkołach krakowskich jednego sieroty z rodziców krakowian zrodzonego, bez różnicy wyznania będącego w wieku w którym na własne utrzymanie zapracować jeszcze nie jest zdolny.

Pierwszeństwo przed innymi będą mieć sieroty pozbawione wszelkich zasobów do utrzymania i wychowania.

Prawo nadawania stypendyum wykonuje Wydział krajowy a stypendysta zatrzymuje takowe aż do ukończenia 18 roku życia.

Kandydaci winni wnieść podania swoje, za pośrednictwem Dyrekcyi szkolnej, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa, urzędowe dowody iż są sierotami wreszcie świadectwa szkolne na dowód że przynajmniej trzecią klasę szkół początkowych z dobrym postępem ukończyli.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 8 października 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 3000. (7251 1—3)

Niewiadomą z miejsca pobytu Kaśki Komendant wzywa się, aby się wciągu roku do spadku po ojcu jej w dniu 25 czerwca 1884 bez rozporządzenia ostatniej woli w Molczycach zmarłym Hrynku Komendanie zgłosiła, inaczej bowiem spadek ten tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem dr. Abrahamem Weibergem z Janowa, przeprowadzony będzie.

C. k. sąd powiatowy.
Janów dnia 2 września 1887.

L. 20047 (7245 2—3)

C. k. sąd pow. m. del. w Tarnowie podaje do wiadomości iż ustanowił Józefa Kutę kuratorem dla niewiadomych z pobytu Jana i Agaty Kutów w sprawie intabulacyi 12 letniej dzierżawy na karcie ciężarów wyk. hip. l. 160 ks. gr. kat. Żukawice obejmującej posiadłość Jana i Agaty Kutów własnej na rzecz Jana Żaby, celem doręczenia tymże t. s. rezolucyi z dnia 11 lipca 1887 l. 11285.

C. k. sąd pow. m. del.

Tarnów, 30 września 1887.

L. 4758 (7284 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Hołubowicz iż Wincenty i Klara Raciescy, tudzież Stanisław Głębocki wnieśli przeciw niemu na dn. 29 lipca b. r. do l. 4758 pozew o uznanie prawa jego do sumy 300 złr. 18 złr. a. w. z pn. w stanie biernym dóbr Mogilno na karcie ciężarów poz 11 intabulowanej, za zgasłe i wykreślenie takowej ze stanu biernego rzeczonych dóbr, który to pozew zdekretowano do postępowania pisemnego, a do wniesienia obrony wyznaczono termin 90 dniowy, zezwalając zarazem na adnotacyę sporu, zaś celem obrony praw jego ustanowiono dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Sterkowicza z substytucyą p. adw. dr. Barbackiego.

Poleca się zatem pozwanemu Zomaszowi Hołubowiczowi aby potrzebnych do obrony środków temuż kuratorowi udzielił lub nowego obrońcę sobie obrał i o takowym sądowi doniósł, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 24 września 1887.

Ч. 38809 (7256 2—3)

Ц. к. сѫдъ краєвый для справъ цивѣльнихъ въ Львовѣ оустанавляєвъ цѣли доручена призначеного для выдалившого ся въ Россію незнаного зъ мѣсця побыту Францїшка Карского тут. суд. рѣшеня зъ дня 16 липця 1887 до Ч. 29546, которымъ дозволено выдати общому рольничо-кредитовому Заведенїю для Галицїи и Буковины въ Львовѣ вторичную выпись акту нотарїального зъ дня 29 грудня 1881 передъ ц. к. Нотаремъ Францїшкомъ Вольскимъ до Ч. реп. 33310 черезъ Францїшка Карского зробленого куратором ad actum адвоката др. Шминьцкого зъ застунствомъ адвоката др. Блажейовского, и доручаючи оустановленному кураторови речене рѣшенє завѣдомляє о томъ Францїшка Карского.

Львовъ, дня 24 Вересня 1887.

L. 30896 (7289 2—3)

C. k. sąd m. delegowany wzywa niewiadomych właścicieli depozytu złożonego w c. k. urzędzie podatkowym wynoszącego 215 zł. 35 ct. przechowanego pod nazwą Szymona i Małki Tymbergów N. M. 4280 względnie wierzycieli tychże którzy na realności l. 106 gm. VI w Krakowie zastawy mieli, aby w przeciągu 6 tygodni i 3 dni swe prawa do tych pieniędzy w c. k. urzędzie m. delegowanym w Krakowie wykazali, gdyż inaczej powyższa gotówka kasie rządowej jako na rzecz w. skarbu przypadła wydaną będzie

Kraków, 30 września 1887.

L. 6010 (7285 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Konrada Ceysingera, iż w sprawie egzekucyjnej Felicyi Zyglos przeciw niemu pto 500 złr. 500 zł. zpn. wyznaczony został termin do likwidacyi wierzytelności hipotecznych na dzień 13 października 1887 o god. 10 rano i że jednocześnie celem zastępowania go w sprawie tej ustanowiono dlań kuratora w osobie p. adw. dr. Barbalskiego z substytucyą p. adw. dr. Sterkowicza, któremu też odnośną uchwałę z dnia 27 sierpnia 1887 l. 3729 jakoteż poprzednią w sprawie tej zapadłą uchwałę z dnia 28 maja 1887 l. 2739 doręczono.

Poleca się zatem Konradowi Ceysingerowi aby potrzebne do obrony środki temuż kuratorowi doręczył, lub innego zastępcę sobie obrał i o nim sądowi doniósł, inaczej szkodliwe z zaniedbania wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, 1 października 1887.

L. 12686 (7286 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Icyka Bin, względnie jego prawonabywców jako z życia i miejsca pobytu nieznanych, że przeciw nim adw. dr. Fryderyk Smutny jako zarządca mas rozbiorowych Natana i Anny Süsswein, pozew o ekstabulacyę ze stanu biernego realności l. k. 25 m. w Przemyślu położonej, sumy 80 złr. a. w. z pn. dekretowany równocześnie do wniesienia pisemnej obrony do dni 30 wytoczył, że dalej dla nich kuratorem adw. dr. Tarnawski, z substytucyą adw. dr. Łużeckiego zamianowany został, z którym to kuratorem pozwani co do swej obrony porozumieć się lub też sądowi inne zastępcę przedstawić mają, inaczej bowiem skutki zaniebania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 21 września 1887.

L. 5734. (6887 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żabnie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Pawlinę i Agatę Łuszczową, iż Maryanna z Pawlinów Swiatłowska wytoczyła pko nim, Maryannie Radłowej i wsp. skargę z dnia 25 czerwca 1887 l. 3827 o zniesienie współwłasności realności lwh. 46 gm. Kozłów objętej że do rozprawy ustnej termin na dzień 2 listopada 1887 o godzinie 9 rano wyznaczono i że dla nich kuratorem adw. dr. Bronisława Gałeckiego w Tarnowie ustanowiono.

Niniejszem wzywa się Jana Pawlinę i Agatę Łuszczową, by na terminie albo osobiście stanęli, albo potrzebnych informacyi kuratorowi udzielili pod rygorem następstw prawnych.

Żabno, dnia 15 września 1887.

L. 24734 (7307 1—3)

C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Abrahama Krengla i Małkę Krengel, iż Józef Spitzer wniósł przeciw nim pozew do zapłacenie sumy 126 złr. 73 ct. w. a. na który termin do sumarycznej rozprawy na dzień 2 listopada 1887 wyznaczono, a dla wymienionych pozwanych ustanowiono kuratorem adw. dr. Antoniago Dobiję z substytucyą adw. dr. Chmurskiego.

Poleca się więc tym pozwanym, aby przed terminem do rozprawy wyznaczonym postarali się o dostarczenie dowodów kuratorowi lub innego pełnomocnika c. k. sądowi ze swej strony przedstawili.

Kraków, 23 września 1887.

L. 5159 (7325 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Radziechowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefa i Barbarę Weinheimer, iż spadkobiercy Adama Steizera wnieśli przeciw nim pozew de praes. 14 czerwca 1887 l. 5159 o 136 złr. na który termin do rozprawy na 3 listopada 1887 o 9tej godz. przedpołudniem wyznaczony został, a dla nich kuratorem Jana Dama ze Stanina ustanowiono.

Wzywa się tedy niewiadomych Józefa i Barbarę Weinheimer, aby wcześnie z kuratorem się porozumieli lub osobiście w sądzie się zgłosili, gdyż inaczej złe skutki sami sobie przypiszą.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 10 sierpnia 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 7518 D. (7295 1—3)

Obwieszczenie.

Podpisana Dyrekcya zamierza dostawę **24.300 sztuk progów dębowych** w drodze konkurencyi rozdać.

Termin do podania ofert jest dnia 15 listopada 1887.

Formularzy do ofert, jakoteż warunki dostawy można u podpisanej Dyrekcyi w Wiedniu lub u Zarządu ruchu w Przemyślu bezpłatnie dostać.

Wiedeń, dnia 1 października 1884.

Dyrekcya pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru l Kraków